DZIŚ KIBIC

GKS TO GWARANCJA SHOW

ZNÓW WYGRAŁ PO GOLU W 90. MINUCIE

Nr ISSN 2353-6195
Nr indeksu 350-079

www.dziennikzachodni.pl

Nr 219 (24 671) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Poniedziałek, 21.09.2026

81 lat

DZIENNIK ZACHODNI

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Katowice

130-metrowy wieżowiec koło Spodka jednak nie powstanie?

Wieżowiec przy Chorzowskiej 1 może nie powstać. Lokalizacja ma problem z sąsiedztwem, dostępem do drogi publicznej i zgodnością z obowiązującymi zasadami urbanistycznymi
– Str. 3

Katowice

Poseł Wojciech Król nie zostanie aresztowany. Sąd zdecydował

Katowicki sąd nie uwzględnił w piątek wniosku Prokuratury Europejskiej o aresztowanie posła Wojciecha Króla
– Str. 4

Dzisiaj w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym nr 3 w Rybniku rozpocznie się I etap modernizacji strefy wejściowej SOR
– Str. 5

Trwa sezon na grzyby. Nie wszędzie i nie każde można bezkarnie zbierać
– Str. 6



FOT. 123RF

O tym się mówi

Chorzów chce jak najszybciej zburzyć estakadę. Samochody tam nie wrócą

Katarzyna Stacherczak

Estakada w Chorzowie pozostanie zamknięta dla samochodów. Choć ostatnia ekspertyza techniczna dawała teoretyczną możliwość warunkowego dopuszczenia aut do 3,5 tony, prezydent Szymon Michałek nie pozostawił złudzeń. - Ruch samochodowy na estakadę nie wróci. Skupiajmy się już wyłącznie na przyszłości - przyznał.

Szymon Michałek, prezydent Chorzowa, był gościem Marcina Zasady, redaktora naczelnego „Dziennika Zachodniego" w programie „Protokół rozbieżności" na antenie TVP3 Katowice. Głównym tematem rozmowy była estakada. Chorzowski włodarz nie pozostawił złudzeń.

- Ruch samochodowy na estakadę nie wróci - stwierdził.

Głównym powodem jest bezpieczeństwo. Prezydent Chorzowa przyznał, że decydujący głos w tej sprawie miał dyrektor Miejskiego Zarządu Ulic i Mostów w Chorzowie, Robert Kuśmirek.

- Dyrektor MZUiM powiedział wprost, że nawet jeżeli prezydent jest władny, aby zarządzeniem przywrócić ruch na estakadzie, to on będzie za nią ostatecznie odpowiedzialny i to on ma nią zarządzać. A skoro nie czuje, żeby ten obiekt był bezpieczny, to nie powinniśmy dalej iść w tę stronę - wyjaśniał Szymon Michałek. - Jeżeli cokolwiek by się tam stało, to on jako pierwszy zostałby pociągnięty do odpowiedzialności.

Prezydent dodał, że jako włodarz miasta nie zamierza działać wbrew opinii swoich specjalistów.

- Jest pewna furtka, która umożliwia otwarcie estakady, natomiast jeżeli coś się na tej estakadzie stanie, to i tak konsekwencje poniosą osoby, które do tego dopuściły, czyli ja i dyrektor ZUM-u. My jednak skupiamy się już na przyszłości, a nią jest nowy wiadukt. Skoro szef miejskich dróg nie chce podjąć tego ryzyka, to w ślad za nim ja również go nie będę podejmował - dodał włodarz miasta.



FOT. LUCYNA NENOW

Koniec złudzeń kierowców. Ruch samochodowy nie wróci na estakadę w Chorzowie

Mimo że nadzór budowlany formalnie zakończył swoje postępowanie i uznał, że obiekt nadaje się do użytkowania w mocno ograniczonej formie - czyli z limitem tonażu do 3,5 tony oraz ruchem zwężonym do jednego pasa - prezydent uważa, że konstrukcja osiągnęła już swój limit.

- Musimy mieć świadomość, że ten wiadukt jest w stanie przedawaryjnym i w zasadzie w większości wyczerpał już swoją żywotność. Jesteśmy na ostatnim odcinku jego funkcjonowania. Na szczęście, w międzyczasie pozbyliśmy się - w większości - z centrum ruchu tranzytowego pozaślązkiego. Dokładnie to miał na myśli dr Michał Lorbiecki, mówiąc o wyprowadzeniu tranzytu z miasta - tłumaczył prezydent Chorzowa.

Władze Chorzowa nie zamierzają więc reanimować wysłużonego wiaduktu. Zamiast kolejnych napraw i kosztownego utrzymywania estakady, jedynym branym pod uwagę scenariuszem jest jej rozbiórka.

- Ekspertyzy są cztery, przypominam: z 2002, 2004, 2025 i 2026 roku. Rzeczywiście jest różnica pomiędzy czwartą a trzecią ekspertyzą, gdzie ta trzecia absolutnie mówiła, że należy już wyburzać i zamykać obiekt w całości. Najnowsza, czwarta, trochę to łagodzi, natomiast nadal są tam zapisy o obiekcie w stanie przedawaryjnym - wskazywał Szymon Michałek.

Szef chorzowskiego Miejskiego Zarządu Ulic i Mostów, Robert Kuśmirek, od samego początku konsekwentnie opowiadał się za radykalnym i szybkim rozwiązaniem.

- Nie udało nam się go przekonać na żadnym etapie do tego, aby ten ruch był przywrócony. On od początku tej trzeciej ekspertyzy był za jak najszybszym wyburzeniem - przyznał otwarcie prezydent Chorzowa, dodając, że szef MZUiM doskonale zna ten obiekt, bo opiekuje się nim od lat.

Urzędnicy przeszli już do konkretnych wyliczeń finansowych. Wiadomo, ile szacunkowo może kosztować likwidacja potężnej konstrukcji, która od dekad przecina chorzowski rynek.

- Szacujemy, że wyburzenie będzie kosztować około 10 milionów złotych. Takie mamy najniższe przewidywane rozeznania rynku. Z kolei sama budowa nowego obiektu to jest około 40-50 milionów - wyliczał samorządowiec.

Wszystko rozbija się jednak o skomplikowane i długotrwałe procedury urzędowe związane ze zmianą kategorii drogi. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, oficjalne ministerialne zarządzenie w tej sprawie mogłoby wejść w życie dopiero za kilkanaście miesięcy - w styczniu 2028 roku.

Władze Chorzowa podkreślają jednak, że nie zamierzają bezczynnie czekać na urzędowe decyzje z Warszawy i chcą działać sprawnie. Prace nad dokumentacją ruszają niemal natychmiast.

- W międzyczasie będziemy już projektowali wyburzenie i budowę nowego obiektu - zapowiada Szymon Michałek.

eprasa.pl ca4a27b3fd

POLECAMY

JUTRO: W kilku branżach zarobki rosną najszybciej ŚRODA: Jak rozpoznać zawał serca?

21.09.2026
Poniedziałek

Dziś imieniny obchodzą: Mateusz, Daria, Aleksander
Telefon alarmowy: 112

DZIENNIK ZACHODNI

Redaktor naczelny
Marcin Zasada
Z-ca redaktora naczelnego
Bartłomiej Romanek
Wydawcy Agata Markowicz, Marlena Polok-Kin, Katarzyna Wiśniewska-Lewicka

www.dziennikzachodni.pl

Polska Press
Makroregion Śląsk, Łódź
Redakcja ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec
tel. 32 634 21 00
redakcja@dz.com.pl
Prezes Makroregionu
Aneta Sarga-Burtan
Dyrektor reklamy
Anna Gałuszka
Biuro reklamy oddziału
tel. 502499257
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikzachodni.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

METROPOLITAN DESIGN WEEK

Legendarny samochód podbił Kino AMOK w Gliwicach

Katarzyna Stacherczak

„Ferrari 312B - Legenda powraca" - pod takim hasłem 18 września o godz. 20:15, wystartowało najważniejsze motoryzacyjne wydarzenie festiwalu Metropolitan Design Week 2026.



FOT. LUCYNA NENOW

Ferrari Testarossa na czerwonym dywanie

W gliwickim Kinie AMOK odbył się nie tylko pokaz filmu dokumentalnego, ale przede wszystkim dyskusja z udziałem ekspertów ze świata designu i mediów oraz prezentacja na żywo jednego z najbardziej kultowych modeli w historii motoryzacji - Ferrari Testarossa, udostępnionego specjalnie przez salon Ferrari Katowice.

To wieczorne spotkanie podsumowało niezwykle intensywny, trzeci dzień trwającego na Śląsku Metropolitan Design Week. Przed seansem filmu Andrei Mariniego goście rozmawiali o designie, technologii i historii legendarnej marki. W dyskusji na scenie Kina AMOK wzięli udział wybitni specjaliści z branży: Karolina Szulęcka reprezentująca Ferrari Pietrzak, Wojciech Sokołowski - znany projektant samochodów i właściciel studia SOKKA, oraz Ksenia Kaniewska, redaktorka magazynu „Elle Decoration". Eksperci analizowali fenomen włoskiej myśli projektowej. Największe emocje wzbudziła jednak prezentacja Ferrari Testarossa. Ten legendarny, produkowany od lat 80. model z charakterystycznymi, głębokimi przetłoczeniami na bocznych wlotach powietrza pokazał, że świetny projekt się nie starzeje i wciąż robi wrażenie. Festiwalowy piątek upłynął mieszkańcom aglomeracji pod znakiem Dnia Otwartych Pracowni, podczas którego można było zaglądać za kulisy lokalnych biur projektowych. Równolegle w Muzeum Śląskim w Katowicach otwarto ekspozycję „Po co komu plakat", prezentującą wybitne ikony polskiego wzornictwa graficznego. Festiwal zakończył się 20 września.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Dziennik Zachodni"

tel. 32 555 02 05
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikzachodni.pl

POGODA

dziś
15°C/12°C

jutro
13°C/9°C

RYBNIK

„Dyniowe pole" zaprasza. Nie tylko kupisz dynie, ale też fajnie spędzisz czas

Wiktoria Kurczab

Sezon na dynie w Śląskiem rozkręca się na dobre. W Czuchowie pod Rybnikiem można wybierać spośród dziesiątek dyń. Od niewielkich ozdobnych, przez klasyczne pomarańczowe, aż po naprawdę pokaźne okazy.



FOT. WK

Pod Rybnikiem otwarto farmę dyniową. „Dyniowe pole" to jesienna atrakcja i plener dla fotografów

Pomarańczowe, zielone, żółte, niemal białe, szare, nakrapiane, okrągłe, podłużne i w najróżniejszych fantazyjnych kształtach. Na „Dyniowym polu" w Czuchowie trudno skończyć na jednej. Nie jest jednak wyłącznie sezonowym punktem sprzedaży.

„Dyniowe pole" od kilku sezonów jest również jesienną atrakcją i plenerem fotograficznym. Drewniane skrzynie i palety wypełnione setkami kolorowych dyń tworzą gotową scenerię do rodzinnych zdjęć. Na miejscu czeka też minizoo, a jedną z dodatkowych atrakcji jest możliwość karmienia lam. Dla osób, które przyjeżdżają przede wszystkim po jesienne kadry, przygotowano także specjalną altanę do wynajęcia na sesje zdjęciowe.

Miejsce znajduje się przy ul. Gliwickiej 5a w Czuchowie, dzielnicy Czerwionki-Leszczyn. Według aktualnych informacji pole działa w sezonie jesiennym, od wtorku do piątku w godz. 15–19, a w weekendy od 11 do 19.

Ceny są uzależnione przede wszystkim od rodzaju i wielkości dyni. We wrześniu 2026 roku na „Dyniowym polu" znaleźliśmy dynie w cenach od kilku do 40 zł. Wybór jest spory zarówno dla osób szukających jednej dyni na zupę czy dekorację, jak i tych, którzy chcą stworzyć w domu całą jesienną aranżację.

Na terenie dyniowej farmy przygotowano jesienne aranżacje fotograficzne, ścianki, dekoracje i napisy wykonane z dyń. Można również przejść przez labirynt. Dzięki temu wiele osób przyjeżdża tutaj nie tyle na zakupy, ile na krótki rodzinny wypad i jesienne zdjęcia.

Po spacerze i zdjęciach można zatrzymać się również na coś do jedzenia. Na farmie działa foodtruck, co dodatkowo rozszerza ofertę miejsca poza samą sprzedaż dyń. Na miejscu dostępna jest gastronomia, a foodtruck otwarty jest przede wszystkim w weekendy.

KALENDARIUM

1792
Ludwik XVI, król Francji i Nawarry, został formalnie zdetronizowany przez francuski Konwent Narodowy; proklamowano I Republikę Francuską.

1960
W klinice w Portlandzie (USA) dr Albert Starr przeprowadził pierwszą w historii udaną operację wszczepienia sztucznej zastawki serca.

1998
Królowa Hiszpanii Zofia i Pierwsza Dama RP Jolanta Kwaśniewska odsłoniły popiersie Fryderyka Chopina, upamiętniające jego pobyt na Majorce.

2004
W Dubaju rozpoczęto budowę wieżowca Burdż Chalifa, najwyższą budowlę świata (828 m), który zdetronizował polski maszt radiowy w Konstantynowie. **JJ**

DYŻURNY DZ

facebook.pl/dziennikzachodni.pl
mail: j.muc@dz.com.pl

Dzisiaj w godz. 7-9 jestem reporterką dyżurnąm. Będę się starała odpowiadać na wszystkie interesujące Państwa kwestie.



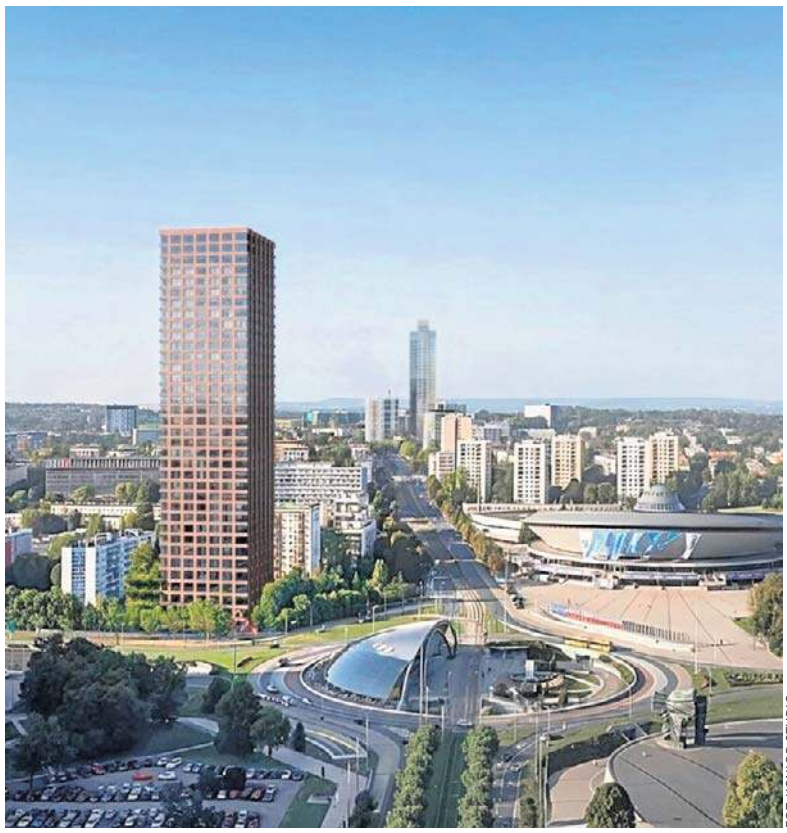
JULIA MUC
797 602 036

eprasa.pl ca4a27b3fd

KATOWICE

130-metrowy wieżowiec koło Spodka jednak nie powstanie?

Wysoki na 130 metrów wieżowiec przy Chorzowskiej 1 może nie powstać. Ta lokalizacja wiąże się z wieloma problemami



FOT. KONIOR STUDIO

Ta lokalizacja ma problem z sąsiedztwem, dostępem do drogi publicznej i zgodnością z obowiązującymi zasadami urbanistycznymi

Robert K. Lewandowski

Sprawa wieżowca przy Chorzowskiej 1 pozostaje otwarta, ale z wypowiedzi prezydenta Katowic wynika, że inwestor nie ma łatwej drogi do realizacji projektu. Marcin Krupa w programie „Protokół Rozbieżności" na antenie TVP3 Katowice odniósł się do swojego wcześniejszego oświadczenia dotyczącego planowanej inwestycji.

Punkt wyjścia rozmowy był jednoznaczny. Marcin Zasada, redaktor naczelny Dziennika Zachodniego zapytał prezydenta, czy jego oświadczenie należy odczytywać jako sygnał, że wieżowiec przy Chorzowskiej 1 ostatecznie nie powstanie. Krupa takiej interpretacji nie zaakceptował.

- Nie, myślę, że tak wprost absolutnie nie powinniśmy go czytać w ten sposób, ponieważ ja tam mówię o procedurze, która się nie zakończyła, czyli procedurze dotyczącej wydania warunków zabudowy, czyli tak zwanej wuzetki, która jest w toku - powiedział.

Kluczowe będzie sąsiedztwo

Prezydent nie ogłasza więc, że miasto zablokuje inwestycję. Mówi o trwającej procedurze i o tym, że dopiero jej wynik pozwoli odpowiedzieć na pytanie, czy taki obiekt może w tym miejscu powstać. Według Krupy jednym z najważniejszych elementów całej procedury jest analiza tzw. bliskiego sąsiedztwa. I właśnie tutaj, jak wynika z przedstawionej mu wstępnej analizy, pojawia się poważny problem.

- A najważniejszy element tej procedury to jest to, co jest w pobliżu, a więc analiza tak zwanego bliskiego sąsiedztwa, które jest określone oczywiście w przepisach i w doktrynie, która jest przyjęta przez urbanistów. Jak daleko sięga to dobre sąsiedztwo? – mówił.

Następnie wskazał na najważniejszy wniosek z wstępnej analizy.

- Z tej wstępnej, takiej analizy, która została mi przedstawiona, wynika jasno i wyraźnie, że takiego dużego budynku mieszkalnego, takiego wysokiego budynku mieszkalnego w pobliżu nie ma. A więc patrząc z punktu widzenia przepisów prawa, nie ma możliwości wydania takiego pozwolenia - wskazał. Jednocześnie prezydent zastrzegał, że to jeszcze nie jest ostateczne rozstrzygnięcie.

Prezydent Katowic: jeśli inwestor spełni warunki, miasto będzie musiało to uwzględnić

W rozmowie pojawiła się również kwestia tego, czy protesty mieszkańców mogą być argumentem wystarczającym do zablokowania inwestycji. Krupa odpowiedział, że głos mieszkańców jest ważny, ale nie może zastępować prawa.

- To jest bardzo ważny głos mieszkańców. Natomiast trzeba jasno i wyraźnie powiedzieć, że my nie możemy patrzeć tylko i wyłącznie na głos mieszkańców, ponieważ musimy się kierować literą prawa i tę literę prawa realizować - wskazał.

Co się więc stanie, jeśli inwestor spełni wszystkie wymagania konieczne do uzyskania warunków zabudowy?

- Jeżeli będzie się mieścił w literze prawa, to taką WZ-tkę będziemy zobligowani wydać - podkreślił prezydent.

Krupa nie ukrywa jednak, że sam nie widzi dla tej inwestycji dobrego miejsca właśnie przy Chorzowskiej 1.

- Taka inwestycja w tym miejscu w moim przekonaniu nie powinna tam powstać. Ale co mówi litera prawa, to jest zupełnie inny temat.

Problem z drogą publiczną

Kolejną przeszkodą może być dostęp do drogi publicznej. Jak mówił Krupa, potencjalny dojazd miałby przebiegać przez tereny należące do miasta oraz GTL.

- Tak, to jest istotna przeszkoda, ponieważ inwestor musiałby się wykazać władaniem przy pozwoleniu na budowę, nie przy WZ - wskazał.

Krupa podkreśla, że nie jest przeciwnikiem wysokiej zabudowy w Katowicach.

- Ja też jestem zdania, że powinniśmy w szczególności w centrum miasta budować wysoko. Bo zawsze jest pewien deficyt miejsca w centrach miast - mówił.

Problemem ma być konkretna lokalizacja. Jak mówił prezydent, w tym rejonie planowana wysokość to około 40 metrów. Tymczasem inwestor chce budynku o wysokości 130 metrów. Według Krupy miejsce na wysoką zabudowę przewidziano w innym miejscu, gdzie taki obiekt został uwzględniony w planie zagospodarowania przestrzennego.

KTW obok, ale to nie wystarczy

Argumentem za wieżowcem przy Chorzowskiej 1 jest bezpośrednie sąsiedztwo KTW. Krupa uważa jednak, że obecność wysokościowca po drugiej stronie ulicy nie oznacza automatycznie zgody na kolejny. Prezydent wskazuje na istniejącą zabudowę tej części miasta, m.in. niebieskie bloki i pasaż pawilonów. Sprawa pozostaje więc otwarta.

KATOWICE

Przebudowa wiaduktu na odcinku DK 86. Ogromna inwestycja i jeszcze większe utrudnienia dla kierowców

oprac. Piotr Sobierajski

To będzie ogromna inwestycja drogowa w Katowicach. Miasto zapowiedziało jej realizację w lipcu tego roku, a teraz dowiedzieliśmy się, kto będzie za nią odpowiedzialny.

Sześciopasmowa w tym miejscu ul. Murckowska to newralgiczna część układu komunikacyjnego Katowic, zamykająca od wschodu ring wokół centrum miasta i łącząca się bezkolizyjnie z tworzącymi inne odcinki ringu: autostradą A4 i Drogową Trasą Średnicową (DTŚ - DW902).

W ramach prowadzonej od września 2024 r. przez PKP PLK rozbudowy katowickiego węzła kolejowego, dotąd prace nie obejmowały wielotorowego wiaduktu kolejowego nad Murckowską, z którego korzystają liczne pociągi regionalne czy międzyregionalne, m.in. w stronę Warszawy i Gdyni czy Krakowa i Przemyśla.

Jak jednak założyły Katowickie Inwestycje, zbliżającą się modernizację wiaduktu kolejowego nad DK86 miasto wykorzysta do modernizacji sąsiedniego wiaduktu, którym prowadzi dwujezdniowa droga (ul. 1 Maja) i linia tramwajowa. Główne prace budowlane mają rozpocząć się w 2027 r. i będą prowadzone w koordynacji z PLK.

Pod tym kątem miejska spółka ogłosiła w lipcu br. przetarg na wykonanie dokumentacji projektowej i robót budowlanych związanych z modernizacją wiaduktu. Jak podała w piątek, wpłynęło sześć ofert z najwyższą ceną 16,78 mln zł za podstawowy zakres prac. Wybrano ofertę firmy PORR z ceną 11,94 mln zł za zakres podstawowy.

– Wiadukt w Zawodziu jest jednym z ważniejszych obiektów komunikacyjnych w tej części miasta, zarówno dla ruchu lokalnego, jak i tranzytowego. Planowana modernizacja pozwoli poprawić jego stan techniczny, co przełoży się na komfort i bezpieczeństwo mieszkańców korzystających z tej infrastruktury na co dzień – mówiła w lipcu Agnieszka Dutkiewicz, dyrektor ds. budowy infrastruktury technicznej w spółce Katowickie Inwestycje S.A., która w imieniu miasta pełni funkcję inwestora zastępczego.

– Wiadukt powstał w 1977 roku, a ostatnie prace remontowe miały tu miejsce w 2009 roku. Dlatego teraz chcemy wykorzystać czas inwestycji kolejowej PKP PLK, by przeprowadzić modernizację i nie generować utrudnień w przyszłości – dodała.

Prace będą obejmowały m.in. modernizację ustroju nośnego obiektu, jego przyczółków i filarów. Wiadukt zyska nowe powłoki izolacyjne.

Remont przejdą wszystkie schody w rejonie konstrukcji. Wymienione zostaną osłony akustyczne i odnowione ściany oporowe. Zmodernizowane zostaną sieci niskiego i średniego napięcia, oświetlenie, sieć trakcyjna oraz kanał technologiczny.

Zadaniem wykonawcy będzie też opracowanie dokumentacji modernizacji przejścia podziemnego do przystanku tramwajowego „Zawodzie Uniwersytet Ekonomiczny". Wykonanie remontu przejścia zapisano w przetargu jako prawo opcji.

Roboty zostaną podzielone na dwa etapy, dla jezdni północnej i południowej ul. 1 Maja, co pozwoli na utrzymanie ruchu samochodowego w obu kierunkach i tramwajowego po jednym torze. Według piątkowej informacji Katowickich Inwestycji na DK86 pod wiaduktem roboty będą prowadzone przy utrzymaniu ruchu samochodowego na jednej jezdni, którą pojazdy będą jeździły w obu kierunkach.

Prace PLK w katowickim węźle kolejowym są największym zamówieniem w ramach przebudowy połączenia kolejowego E 65 od Będzina przez Sosnowiec, Katowice, Tychy do granicy w Zebrzydowicach. Na terenie Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii linie kolejowe są rozbudowywane pod kątem oddzielenia ruchu aglomeracyjnego i tworzenia Kolei Metropolitalnej.

Podpisany w kwietniu 2024 r. kontrakt PLK z konsorcjum Torpol-Intop na 4,184 mld zł brutto (ok. 3,4 mld zł netto) obejmuje rozbudowę połączenia Katowice Szopienice Południowe - Katowice - Katowice Piotrowice, przebudowę głównej stacji Katowice, remonty kilku istniejących przystanków z budową trzech nowych, a także odbudowę całej infrastruktury inżynieryjnej, w tym wiaduktów kolejowych.

Od września 2024 r. zamykane są na czas rozbiórki i odbudowy kolejne wiadukty w Katowicach; łącznie ma to dotyczyć 14 obiektów. Perspektywa realizacji wszystkich prac na katowickim węźle to 2028 r. Do tego czasu ruch kolejowy przez Katowice jest w różny sposób ograniczany; utrudniania dotyczą też ruchu drogowego i komunikacji miejskiej.

eprasa.pl ca4a27b3fd

KATOWICE

Poseł Wojciech Król nie zostanie aresztowany. Sąd nie przychylił się do wniosku Prokuratury Europejskiej

oprac. Agnieszka Skiera

Katowicki sąd nie uwzględnił w piątek wniosku Prokuratury Europejskiej o aresztowanie posła Wojciecha Króla. Wcześniej tego dnia usłyszał on dwa kolejne zarzuty o charakterze korupcyjnym. Późnym wieczorem poseł opuścił Sąd Rejonowy Katowice-Wschód z utrzymanymi wolnościowymi środkami zapobiegawczymi.

- Jestem bardzo zmęczony. Cieszę się, że sąd zdecydował, że wniosek prokuratury nie zasługuje na uwzględnienie - powiedział dziennikarzom poseł Król po wyjściu z sądu.

- Sąd nie poparł wniosku prokuratury w tym zakresie, w którym twierdziła ona, że istnieją przesłanki zastosowania tymczasowego aresztowania. Sąd stwierdził, że areszt byłby środkiem nadmiarowym i niezasadnym, z czym oczywiście się w pełni zgadzamy - dodała pełnomocniczka Króla mec. Marta Smołka.

Pełnomocniczka zaznaczyła, że wraz ze swoim mandantem nie zgadza się z zarzutami. Zapowiedziała dalszą walkę.

Przesłuchanie Króla (wyraził zgodę na publikację wizerunku) rozpoczęło się w biurze Prokuratury Europejskiej w Katowicach w piątek po godz. 10 i trwało do ok. 17.30. Przed wejściem i po wyjściu z budynku, prowadzony przez funkcjonariuszy CBA poseł powtarzał dziennikarzom, że czuje się niewinny.

Jak informowała Prokuratura Europejska, jej śledztwo dotyczy podejrzeń o oszustwa i korupcję przy modernizacji infrastruktury tramwajowej w Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii. Według śledczych Król miał przyjmować korzyści majątkowe od przedsiębiorców. Poseł wielokrotnie publicznie temu zaprzeczał.

Pełnomocniczka posła precyzowała w piątek, że Prokuratura Europejska przedstawiła Królowi w sumie cztery zarzuty. Dwa w piątek, a dwa poprzednim razem, w lipcu br., kiedy Sejm po raz pierwszy uchylił jego immunitet.



FOT. PAP/ART. SERVICE

Zapadła decyzja sądu w sprawie aresztu posła Wojciecha Króla

Zaznaczyła, że jej zdaniem te zarzuty nie mają nic wspólnego ze sprawą oszustw i korupcji przy modernizacji infrastruktury tramwajowej. Stwierdziła też, że zdaniem posła i jej część zarzutów nie ma związku z funduszami unijnymi, a tym samym nie powinna być objęta właściwością Prokuratury Europejskiej.

Piątkowe czynności z udziałem Króla były następstwem czwartkowej decyzji Sejmu, który wyraził zgodę na jego zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie. Dzień wcześniej, w środę, opowiedziała się za tym sejmowa komisja regulaminowa. Po posiedzeniu komisji Król mówił, że nie przyznaje się do żadnych zarzutów, „tym bardziej, że trudno w ogóle nazwać je zarzutami".

Po uchyleniu przez Sejm w czwartek immunitetu Króla i wyrażeniu zgody na jego zatrzymanie i aresztowanie poseł jeszcze tego dnia został zatrzymany w Warszawie i przewieziony do Katowic.

Prokuratura Europejska wnioskowała o uchylenie immunitetu oraz zgodę na zatrzymanie i aresztowanie Króla dwukrotnie. Za pierwszym razem – w lipcu – Sejm zgodził się jedynie na uchylenie immunitetu.

Delegowana do Prokuratury Europejskiej prok. Agnieszka Marcińczyk wyjaśniała w środę na komisji regulaminowej, że drugi wniosek był uzupełnieniem pierwszego, a dotyczył „innych czynów zabronionych oraz innych przesłanek uzasadniających potrzebę zatrzymania oraz zastosowania tymczasowego aresztowania" Króla, które zostały zgromadzone już po złożeniu pierwszego wniosku. – W toku postępowania – wraz z pozyskiwaniem nowych dowodów – ujawniono, że z dużym prawdopodobieństwem pan poseł Wojciech Król mógł dopuścić się popełnienia przestępstw korupcyjnych – mówiła na komisji prok. Marcińczyk.

Przekonywała, że za zatrzymaniem i aresztowaniem Króla przemawia obawa matactwa i zagrożenie wymierzeniem mu surowej kary. – Żaden inny środek zapobiegawczy (...) nie jest w stanie zabezpieczyć dalszego prawidłowego toku postępowania – podkreśliła w środę prokurator.

Według śledczych wśród korzyści majątkowych, które miał przyjąć Król, był m.in. wyjazd do Tajlandii oraz udostępnienie samochodu na wyjazdy zagraniczny. Poseł stwierdził na komisji, że w Tajlandii nigdy nie był, a samochód pożyczył „od swojego przyjaciela" na wyjazd, w którym uczestniczyło kilka osób.

REKLAMA 0011564375



GLIWICE

Politechnika Śląska wśród najlepszych uczelni świata

oprac. Agnieszka Skiera

Politechnika Śląska znalazła się wśród najlepszych uczelni świata w najnowszej edycji Shanghai Ranking Global Ranking of Academic Subjects (GRAS) 2026. W obszarze Automation & Control zajęła miejsce w przedziale 76–100 i jest jedyną polską instytucją sklasyfikowaną w tej dyscyplinie.

Tegoroczna edycja rankingu przyniosła również wyraźny awans w Telecommunication Engineering – z przedziału 301–400 do 201–300. To najlepszy rezultat w Polsce spośród dwóch sklasyfikowanych krajowych uczelni.

Największym sukcesem tegorocznej edycji jest wynik w Automation & Control. Politechnika Śląska została sklasyfikowana w przedziale 76–100 na świecie jako jedyna polska instytucja obecna w tym obszarze.

W Metallurgical Engineering utrzymana została pozycja z ubiegłego roku – w przedziale 201–300 na świecie. Politechnika Śląska jest jedną z trzech polskich szkół wyższych uwzględnionych w tej dyscyplinie.

W kolejnych czterech obszarach Politechnika Śląska uplasowała się w przedziale 301–400 najlepszych uczelni na świecie: Artificial Intelligence – jako jedna z trzech uczelni w Polsce, które znalazły się w tym zestawieniu; Earth Sciences – 2. Miejsce w Polsce i najwyższa pozycja wśród polskich uczelni technicznych; Civil Engineering – jako jedna z czterech polskich uczelni technicznych oraz Instruments Science & Technology – jako jedna z sześciu polskich uczelni technicznych.

Tegoroczne wyniki są potwierdzeniem wysokiego poziomu badań prowadzonych na Politechnice Śląskiej oraz konsekwentnej pracy całej wspólnoty akademickiej. To osiągnięcie wielu zespołów, pracowników i doktorantów, których działalność przekłada się na coraz lepszą pozycję uczelni w międzynarodowych zestawieniach.

REKLAMA 0011584606

Miejski Zarząd Nieruchomości w Jastrzębiu-Zdroju

ogłasza na 28.09.2026 r. nieograniczony przetarg pisemnych ofert na

najem lokali użytkowych

przy ul. Staszica 8, Dunikowskiego 5-7, Harcerskiej 9, 1000-lecia 15, Pszczyńskiej 292, Zielonej 20AB oraz w Podziemnych Pasażach Handlowych „A" i „B" w Jastrzębiu-Zdroju.

Szczegółowe informacje: www.mzn.jastrzebie.pl, tel. 324787016

AUTOREKLAMA

motofakty.pl

Motoryzacja
na wysokich obrotach

motofakty.pl

eprasa.pl ca4a27b3fd

RYBNIK

Rusza duża inwestycja w szpitalu wojewódzkim

Ireneusz Stajer

Dzisiaj (21 września) w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym nr 3 w Rybniku rozpocznie się I etap modernizacji strefy wejściowej SOR (Pawilonu nr 3) od strony Szpitalnego Oddziału Ratunkowego.

I etap robót potrwa około trzech tygodni, jednak ze względów organizacyjnych utrudnienia i całkowite zamknięcie wejścia przy pawilonie nr 3 potrwają do 30 października 2026 roku.

Aby uniknąć dezinformacji i chaosu komunikacyjnego, szpital zdecydował się na wyłączenie tego ciągu dla pacjentów na cały czas trwania remontu i powrót do procedur sprawdzonych podczas pandemii COVID-19.



FOT. WSS 3 W RYBNIKU

To wejście na SOR będzie zamknięte

Powstanie system zintegrowany z centralą sygnalizacji pożaru

- Pacjent będzie szedł do dużego Pawilonu nr 5 i stamtąd na resztę oddziałów. Tak samo zespoły ratownictwa medycznego będą podjeżdżały od pawilonu nr 5 – chyba że będzie to pacjent w bezpośrednim stanie zagrożenia życia, wtedy wjeżdża wejściem dedykowanym – wyjaśnia dr Jarosław Świerkot, koordynator Szpitalnego Oddziału Ratunkowego w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym nr 3 w Rybniku.

W ramach prac wykonana zostanie specjalna niepalna ścianka dzieląca korytarz z drzwiami ewakuacyjnymi (o wymiarach minimum 0,9 m x 2,0 m w świetle, otwierającymi się w kierunku głównej klatki schodowej) oraz system zintegrowany z centralą sygnalizacji pożaru.

Wykonawca musi zadbać o stały dostęp do kluczowych przestrzeni

Odnowiona zostanie również informacja wizualna i oświetlenie. Zaplanowano także malowanie wybranych korytarzy OIT oraz drobne naprawy na samym SOR-ze. Przedstawiciele szpitala podkreślają, że wykonawca musi zadbać o stały dostęp do kluczowych przestrzeni.

- Zabezpieczyliśmy bezprzerwowy ciąg komunikacyjny do Oddziału Intensywnej Terapii przez cały okres prowadzenia prac. Dostęp do parkometru oraz portierni również pozostanie zachowany – zaznacza Anna Górecka, kierownik Działu Techniczno-Eksploatacyjnego rybnickiej placówki.

Takie zasady będą obowiązywały pacjentów i odwiedzających od 21 września:

- Nowe wejście do szpitala oraz na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym: Ruch pieszy oraz zgłoszenia pacjentów odbywają się wyłącznie poprzez wejście główne w pawilonie nr 5;
- zespoły ratownictwa kedycznego: karetki pogotowia podjeżdżają od strony Pawilonu nr 5. Wjazd od strony SOR zarezerwowany jest wyłącznie dla przypadków w bezpośrednim stanie zagrożenia życia;
- dostęp do OIT: przejście do Oddziału Intensywnej Terapii funkcjonuje bez przerw przez cały okres trwania robót;
- dostęp do kasy parkingowej: pacjenci i odwiedzający zachowają swobodny dostęp do parkometru i kasy.

Ponad pół miliona zł na modernizację strefy wejściowej do Pawilonu nr 3

Dyrekcja WSS nr 3 w Rybniku przeprasza za niedogodności.

Województwo Śląskie na zadanie inwestycyjne pn.: „Utworzenie śluzy wejściowej do Pawilonu nr 3 oraz roboty budowlane w obrębie ciągu komunikacyjnego w SPZOZ Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym nr 3 w Rybniku" przekazało placówce 573 000,00 zł.

Inwestycja potrwa do końca października.

REKLAMA 0011548563

Ochrona ludności i obrona cywilna

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji

MINUTA DLA TWOJEGO BEZPIECZEŃSTWA

Znasz sygnały alarmowe?
Wiesz, gdzie się schronić?
Jak spakować plecak ewakuacyjny?
Jak reagować na zagrożenia?



TVP 1

Oglądaj program
Minuta dla Twojego bezpieczeństwa
sobota 14:15, niedziela 18:25

eprasa.pl ca4a27b3fd

Nasze sprawy

● **Jeżeli mają Państwo problem lub chcą się podzielić opinią,** proszę dzwonić dziś w godz. 12-15 pod numer: 32 634 21 50 lub pisać na adres: Redakcja Dziennika Zachodniego, Media Centrum, ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec.
Można także kontaktować się z nami za pomocą e-maili: redakcja@dz.com.pl lub j.jenczelewska@dz.com.pl



FOT. AREK GOLA

EKSPERT WYJAŚNIA

Nie wierz bezkrytycznie aplikacji w smartfonie

Iwona Zapart, prezes katowickiego oddziału Federacji Konsumentów tel. 503 977 653



FOT. MAT. PRASOWE

Czy osoba zbierająca grzyby może zaufać aplikacji w smartfonie pomagającej rozpoznać różne gatunki?

Sporo osób zbierających grzyby nie potrafi prawidłowo rozpoznać, czy te, które trafiają do jego koszyka, są jadalne, czy też trujące. Ponieważ wielu z nas ma smartfony, to niedoświadczeni grzybiarze często wykorzystują specjalną aplikację i tym sposobem próbują stać się „znawcą". Można przecież zrobić zdjęcie każdego napotkanego w lesie grzyba i w kilka sekund otrzymać odpowiedź, co to za gatunek. Uważam jednak, że nie powinniśmy bezkrytycznie ufać tego rodzaju technicznym nowościom. Sztuczna inteligencja nie zastąpi w tym przypadku prawdziwej wiedzy i doświadczenia. Zresztą każde źródło informacji należy weryfikować i kierować się zdrowym rozsądkiem. W niektórych aplikacjach można znaleźć takie ostrzeżenia: „Uruchomienie aplikacji jest równoznaczne z wyrażeniem zgody, że twórcy tej aplikacji nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za zatrucie lub śmierć w wyniku spożycia lub wykorzystania jakiegokolwiek grzyba". Jest to równoznaczne z przyjęciem do wiadomości, że wiele grzybów jest trujących, a niektóre z nich są śmiertelnie trujące. Odpowiedzialność za ich spożycie ponosi wyłącznie osoba, która je znalazła. Takie oprogramowanie można potraktować jako narzędzie pomocnicze w celach poznawczych, hobbystycznych. Kierujmy się zasadą: nie znam, nie zbieram. **JJ**

DOCHODY WCZEŚNIEJSZYCH EMERYTÓW Z RYGORAMI

Od września obowiązują nowe limity zarobków

1 września 2026 r. zmieniły się graniczne kwoty przychodu dla pracujących emerytów, którzy nie osiągnęli jeszcze powszechnego wieku emerytalnego, a także rencistów. Bezpieczna granica dorabiania wynosi teraz 6463,20 zł brutto miesięcznie. Osoby, które zarobią więcej niż 12 003,10 zł brutto, muszą liczyć się z zawieszeniem wypłaty świadczenia. Nowe progi będą obowiązywać do końca listopada. – Zarówno pierwszy próg dochodów – nie powodujący zmniejszenia świadczenia, jak i drugi, którego przekroczenie powoduje zawieszenie wcześniejszej emerytury lub renty, są niższe niż w ubiegłym kwartale. W pierwszym przypadku spadł on o 230,90 zł brutto. Z kolei drugi limit jest niższy o 428,70 zł brutto – informuje Beata Kopczyńska, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS-u w Śląskiem. Wkrótce napiszemy więcej na ten temat. **JJ**

OPINIE CZYTELNIKÓW

Dziki wychodzą z lasów, bo pachną im osiedla

Okazuje się, że w wielu sytuacjach zwierzęta są mądrzejsze niż ludzie. To nie jest żadne odkrycie, ale zawsze przypomina mi się ta prawda, gdy słyszę, że w jakimś mieście głównymi ulicami paradują lochy z warchlakami, a ludzie uciekają, gdzie pieprz rośnie. Taki jest skutek dokarmiania dzikich zwierząt – nawet niezamierzony, ale nieunikniony – gdy z kubłów na śmieci wysypują się kilogramy wyrzuconych, bo niezjedzonych przez nas produktów spożywczych. Dziki już wiedzą, że szukanie pokarmu w lasach i na polach jest uciążliwe i niepewne, bo niekoniecznie pozwala zaspokoić głód. A u ludzi, owszem, zawsze coś się znajdzie, na dodatek w tych samych, dobrze znanych im miejscach. Słyszałam nawet, jak jakaś pani mieszkająca w północnej Polsce chwaliła się w telewizji, że ona co dnia dokarmia dziki. Nie dziwmy się, że jest ich coraz więcej i czują się jak u siebie. **JJ**
Anna K. z Dąbrowy Górniczej

PRAWO I PRZEPISY DLA GRZYBIARZY

Trwa sezon na grzyby. Nie wszędzie i nie każde można bezkarnie zbierać

Niedawno w Szwajcarii policja zabrała grzybiarzom 30 kg prawdziwków i czeka ich wysoka grzywna. Czy polskim miłośnikom grzybów grożą podobne sankcje?

Jadwiga Jenczelewska

Zbieranie grzybów w lesie to ulubione zajęcie wielu Polaków – zdrowe i niewymagające żadnych inwestycji: wystarczy wstać rano, wziąć kosz oraz nóż i wyprawić się do lasu. Niestety, w ostatnich latach doskwierające susze odbierają nam przyjemność częstego grzybobrania.

Ale czy to znaczy, że w Polsce można zbierać grzyby w dowolnie wybranym miejscu, bez żadnych ograniczeń i zabrać ich tyle, ile tylko zdołamy unieść?



FOT. 123RF

Wrzesień i październik to najlepszy czas na grzybobranie, ale powinniśmy wiedzieć, że zbieranie grzybów jest zabronione w parkach narodowych i rezerwatach przyrody

Grzybobranie u obcych pod groźbą surowej kary

Niedawno media doniosły, że w Szwajcarii, w kantonie Ticino, zarekwirowano grzyby włoskim zbieraczom. Szwajcarska policja zatrzymała ich, gdy przewozili w samochodzie 30 kilogramów prawdziwków. Okazało się, że amatorzy grzybów drastycznie przekroczyli obowiązujące w tym kraju limity, które pozwalają na zbiór maksymalnie 3 kilogramów grzybów na osobę dziennie. Skonfiskowany zbiór przekazano do kuchni domu spokojnej starości. Sprawcom grozi wysoka grzywna.

Mało jednak kto wie, że w naszym kraju też nie można zbierać wszystkich grzybów bez ograniczeń i nie wszędzie, ponieważ przepisy zabraniają wstępu na wybrane tereny leśne, chronią konkretne gatunki oraz karzą za niszczenie ściółki.

– Zbieranie grzybów jest zabronione w parkach narodowych i rezerwatach przyrody – wyjaśnia Iwona Zapart, prezes katowickiego oddziału Federacji Konsumentów. – Wyjątek stanowią miejsca specjalnie do tego wyznaczone: w parku narodowym przez jego dyrektora, a w rezerwacie – przez regionalnego dyrektora ochrony środowiska.

Ustawa o lasach przewiduje też stały zakaz wstępu do niektórych części lasów państwowych. Dotyczy on: upraw leśnych do 4 m wysokości, powierzchni doświadczalnych i drzewostanów nasiennych, ostoi zwierząt, źródlisk rzek i potoków, obszarów zagrożonych erozją. W przypadku lasu prywatnego właściciel może zakazać wstępu, jeżeli odpowiednio oznaczy teren.

Nim wejdziemy do lasu, warto poznać przepisy

Uprawy leśne do 4 m wysokości są objęte zakazem wstępu także wtedy, gdy nie ustawiono przy nich tablicy z napisem „Zakaz wstępu". Nadleśniczy mogą też wprowadzić okresowy zakaz wstępu do lasu, np. z powodu dużego zagrożenia pożarowego, uszkodzenia drzewostanu lub prowadzonych prac leśnych. Osobne ograniczenia obowiązują na terenach wojskowych i poligonach. Jeśli dany obszar jest objęty zakazem wstępu, brak ogrodzenia albo chwilowy brak ćwiczeń wojskowych nie oznacza, że można na niego wejść.

Polskie przepisy nie określają limitu kilogramów grzybów, które można zebrać w lasach państwowych na własne potrzeby

IWONA ZAPART
Federacja Konsumentów

Podczas grzybobrania nie można rozgarniać ściółki oraz niszczyć grzybów i grzybni.

Polskie przepisy nie określają limitu kilogramów grzybów, które można zebrać w lasach państwowych na własne potrzeby. W przypadku zbioru prowadzonego dla celów przemysłowych potrzebna jest umowa z właściwym nadleśnictwem. Nadleśniczy może odmówić jej zawarcia, jeżeli zbiór zagrażałby środowisku leśnemu.

Przed wejściem do lasu należy się upewnić, czy dany gatunek nie jest chroniony w konkretnym miejscu i wolno zbierać grzyby, a sposób zbioru nie narusza obowiązujących przepisów. Ograniczenia dotyczą bowiem także grzybów.

– Nie każdy jadalny można zbierać legalnie. Znaczenie ma nie tylko gatunek, ale też miejsce i sposób zbierania. Za naruszenie przepisów grożą różne sankcje: od nagany i grzywny do 250 złotych, po – w przypadku złamania zakazów dotyczących gatunków chronionych – grzywnę sięgającą 5000 zł – mówi Iwona Zapart.

Co jest chronione ściśle, a co chronione częściowo

Chronione grzyby dzielą się na gatunki objęte ochroną ścisłą oraz częściową. Zgodnie z rozporządzeniem ministra środowiska z 9 października 2014 roku, pod ochroną ścisłą są 232 gatunki, natomiast 90 gatunków pod ochroną częściową. Wśród nich są też grzyby jadalne. Przepisy zakazują m.in. zbioru i pozyskiwania chronionych grzybów.

Pod ścisłą ochroną jest np. masłoborowik królewski (borowik królewski) i łatwo pomylić go z borowikiem szlachetnym, natomiast smardze jadalne są objęte ochroną częściową.

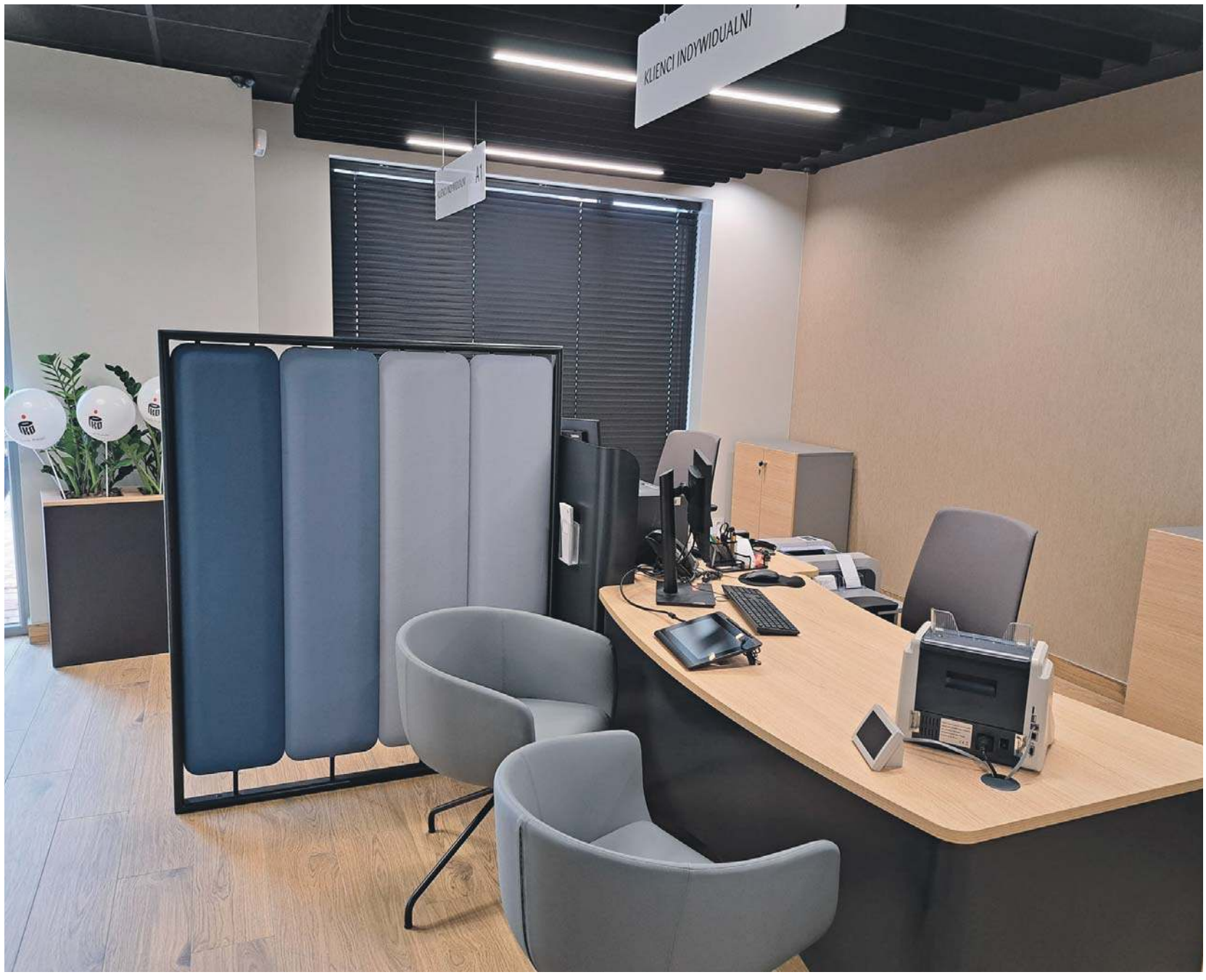
Pełny rejestr chronionych gatunków i obowiązujące przepisy można sprawdzić w oficjalnym spisie „Grzyby chronione w Polsce" (Wikipedia), a także w publikacji Polskiego Towarzystwa Mykologicznego.

eprasa.pl ca4a27b3fd

MATERIAŁ INFORMACYJNY PKO BANKU POLSKIEGO 0011585658

Nowoczesna przestrzeń PKO Banku Polskiego w Czerwionce-Leszczynach

Oddział 1 PKO Banku Polskiego działa od 1998 roku i od lat jest dobrze znanym miejscem dla mieszkańców. Od kwietnia br. klienci mogą korzystać z jego usług przy ul. Furgoła 8A.



Wygodniejsza lokalizacja

Nowa lokalizacja znajduje się zaledwie 250 metrów od poprzedniej przy głównej ulicy, w otoczeniu sklepów i punktów usługowych. Wnętrze oddziału zostało zaprojektowane z myślą o wygodzie i sprawnej obsłudze.

Do dyspozycji klientów są dwa stanowiska obsługi. Klienci mogą korzystać też z wydzielonych pokoi spotkań, które zapewniają większą wygodę i prywatność podczas rozmów z doradcami. W placówce powstał interaktywny kącik dla najmłodszych, dzięki któremu rodzice mogą spokojnie załatwić swoje bankowe sprawy. Do dyspozycji klientów jest stanowisko samoobsługowe, przy którym można samodzielnie wykonać m.in. przelewy i inne podstawowe operacje bankowe. Oddział wyposażony jest także w nowe urządzenia samoobsługowe: bankomaty z funkcją wpłaty.

„Zmieniliśmy nie tylko adres, ale przede wszystkim warunki, w jakich obsługujemy naszych klientów. Nowa lokalizacja jest bardziej dostępna, przestronna i funkcjonalna. Chcieliśmy stworzyć miejsce, w którym klienci będą mogli wygodnie i spokojnie załatwić swoje sprawy" – mówi Andrzej Dziendziel, dyrektor oddziału.

Oddział dostępny dla wszystkich

Modernizacja objęła również rozwiązania ułatwiające korzystanie z placówki osobom z niepełnosprawnościami. Stanowiska obsługi znajdują się na poziomie parteru, dzięki czemu klienci mogą swobodnie korzystać z placówki.

Edukacja klientów w zakresie bezpieczeństwa

Bezpieczeństwo klientów jest ważną częścią codziennej pracy doradców. Podczas rozmów regularnie przypominają, jak bezpiecznie korzystać z bankowości zdalnej i na co zwracać uwagę, aby nie paść ofiarą oszustwa. Szczególnie uczulają na sytuacje, w których ktoś kontaktuje się telefonicznie i podaje za pracownika banku.

Doradcy przypominają, że w aplikacji IKO można sprawdzić, czy dzwoni do nas prawdziwy pracownik banku. Warto też zachować ostrożność, gdy rozmówca prosi o przekazanie pieniędzy, wykonanie przelewu lub podanie poufnych informacji.

Pracownik banku nigdy nie poprosi o login i hasło do bankowości, kod BLIK czy pełne dane karty. Nie będzie też namawiał do instalowania nieznanej aplikacji ani prosił o przelew na wskazane konto. Przy zwykłej weryfikacji tożsamości nie będzie również wymagał podania pełnych danych osobowych.

Takie przypomnienia pomagają klientom lepiej rozpoznawać próby oszustwa i reagować, gdy telefon lub wiadomość od rzekomego pracownika banku wzbudzi ich wątpliwości.

Trzy pytania do Andrzeja Dziendziela, dyrektora oddziału:

Jakie zmiany w codziennej obsłudze klientów pozwoliła wprowadzić nowa, zmodernizowana przestrzeń oddziału?

Nowocześnie zaprojektowana przestrzeń znacznie poprawiła komfort obsługi klientów oraz komfort pracy doradców. Klienci w przyjaznym otoczeniu chętniej rozmawiają o swoich finansach, a doradcy mają szanse otwierać przed nimi nowoczesny świat finansów.

Na czym koncentrujecie się w pracy w nowym oddziale – czy są priorytety, które szczególnie trzeba zaopiekować?

Naszym priorytetem jest pogłębianie relacyjności z klientami. Poznanie ich potrzeb i wskazanie rozwiązań jest dla nas źródłem codziennej satysfakcji. Zadowoleni klienci często polecają nas swoim bliskim, sąsiadom, a wielu wystawia nam po prostu internetową laurkę z wysoką oceną na poziomie 4,9 z której jesteśmy dumni.

Czy modernizacja oddziału wpłynęła na sposób kontaktu z klientami – np. szybciej, wygodniej, bardziej indywidualnie?

Zdecydowanie tak. Nowa przestrzeń pozwala nam idealnie balansować między sprawną, codzienną obsługą a budowaniem głębokich relacji. Dzięki otwartym stanowiskom doradczym jesteśmy w stanie szybciej i wygodniej realizować bieżące sprawy naszych klientów, co znacząco skraca czas oczekiwania. Jednocześnie zyskaliśmy zupełnie nowe możliwości w zakresie indywidualnego i dyskretnego podejścia. Wydzielone pokoje spotkań stworzyły doskonałe warunki do partnerskich rozmów o finansach. Klienci bardzo chwalą sobie ten komfort. Te wszystkie elementy sprawiają, że kontakt z nami jest dziś nie tylko bardziej indywidualny, ale też po prostu bezpieczniejszy i przyjazny.

Dni Otwarte – dobry moment na rozmowę

Od **7 do 30 września** w placówkach PKO Banku Polskiego odbywają się **Dni Otwarte**. To okazja, żeby porozmawiać z doradcą o swoich potrzebach i planach oraz poznać dostępne możliwości, m.in. dotyczące pożyczki gotówkowej, karty kredytowej i ubezpieczeń, w tym aktualnych promocji i zniżek.

Masz plan, pytanie lub potrzebę?
Zacznij od rozmowy.

Od 7 do 30 września zapraszamy do naszych placówek na Dni Otwarte.

eprasa.pl ca4a27b3fd

FOKUS

• **Groźby wobec premiera w internecie.** Policja zatrzymała 56-latka z Podkarpacia

BEZPIECZEŃSTWO

Polityczny bój o bezpieczeństwo. W tle kwestia stałej obecności wojsk USA

Kwestia bezpieczeństwa Polski to bezsprzecznie temat numer jeden debaty publicznej. To odpowiedź na coraz śmielsze prowokacje ze strony Rosji

Dorota Kowalska

Prezydent Karol Nawrocki w Stanach Zjednoczonych, premier Donald Tusk w Ukrainie, spotkania amerykańskich i polskich wojskowych, a w tle kwestia stałej obecności wojsk amerykańskich w Polsce, naszego bezpieczeństwa i sojuszy.

W ostatnich dniach i tygodniach Putin coraz śmielej prowokuje Unię Europejską, NATO, szeroko pojęty Zachód, testując, na jak wiele może sobie pozwolić. Rosyjskie myśliwce naruszające przestrzeń powietrzną krajów bałtyckich, rosyjskie drony wybuchające przy granicy z Polską stały się niemal codziennością. Jak przestrzega Donald Tusk: „najbliższe tygodnie i miesiące to będzie okres bardzo wzmożonych akcji ze strony rosyjskiej i nie możemy wykluczyć, że ta eskalacja będzie dotyczyła także naszego terytorium". Te słowa mają pokrycie nie tylko w rzeczywistości, ale także w raporcie CIA, z którym zapoznał się premier.

Trudno się więc dziwić, że z dużą ulgą strona polska przyjęła ostatnią deklarację prezydenta Donalda Trumpa. „Dzięki odważnemu przywództwu mojego przyjaciela, Karola Nawrockiego, prezydenta Polski, poczyniono znaczne postępy w kierunku utworzenia bazy armii amerykańskiej w Polsce. Jeśli tak się stanie, lokalizacja zostanie wkrótce ogłoszona. Będzie to historyczny krok dla naszego Wielkiego Sojuszu amerykańsko-polskiego" - napisał Trump na portalu Truth Social.



FOT. PAP/VLADYSLAV MUSIIENKO

Premier Donald Tusk zapowiedział, że będzie prowadził rozmowy o uczestnictwie Polski w tzw. koalicji antybalistycznej

Prezydent Nawrocki, odpowiadając na wpis Trumpa, podkreślił, że Polska jest gotowa kontynuować działania na rzecz wzmocnienia współpracy z USA w dziedzinie obronności. Zapewnił też, że polski rząd dołoży wszelkich starań, aby zapewnić jak najlepszą lokalizację dla bazy armii USA. Karol Nawrocki poleciał właśnie do USA na Zgromadzenie Ogólne ONZ, we wtorek ma spotkać się z Donaldem Trumpem, spotka się też z przywódcą Turcji Recepem Tayyipem Erdoganem.

Do wpisu Trumpa odniósł się w piątkowym wystąpieniu w Sejmie szef MON, Władysław Kosiniak-Kamysz. Jak powiedział, rząd pracuje nad wyasygnowaniem tych środków i przygotowaniem lokalizacji bazy. W ubiegłym tygodniu Polskę odwiedziła amerykańska delegacja, na czele której stali podsekretarz stanu ds. kontroli zbrojeń i bezpieczeństwa międzynarodowego. Przedstawiono im też potencjalne lokalizacje przyszłej bazy. Stała obecność sił USA będzie też jednym z tematów rozmów Kosiniaka-Kamysza z szefem Pentagonu w przyszłą środę.

Walka o nasze bezpieczeństwo trwa na kilku frontach. W piątek premier Donald Tusk pojechał na Ukrainę, wziął udział w spotkaniu w ramach nowego formatu regionalnego - Karpackiej Inicjatywy Integracyjnej. To inicjatywa, która ma na celu stworzenie na poziomie UE silnego ośrodka współpracy w obszarach bezpieczeństwa, energetyki, logistyki, transgranicznej współpracy gospodarczej oraz wsparcia dla lokalnych społeczności.

- Będziemy rozmawiać o uczestnictwie Polski w koalicji antybalistycznej - zaznaczył premier.

Koalicja antybalistyczna została zawiązana w lipcu podczas spotkania Koalicji Chętnych w Paryżu, chodzi o budowę nowych zdolności do obrony przed pociskami balistycznymi. Koalicję zawiązała Ukraina z dziewięcioma partnerami europejskimi - Francją, Wielką Brytanią, Niemcami, Włochami, Hiszpanią, Holandią, Norwegią, Danią i Szwecją.

PAP

WARSZAWA

Referendum w Warszawie się nie odbędzie?

Karolina Wrońska

Stołeczni radni są sceptyczni wobec akcji zbierania podpisów pod wnioskiem o referendum w sprawie odwołania władz miasta. Uważają, że jej organizator nie zbierze wymaganej liczby.

Do 28 września mają jeszcze czas organizatorzy akcji - Stołeczna Operacja Referendalna - na zebranie 132 tys. ważnych podpisów w sprawie odwołania Rafała Trzaskowskiego z funkcji prezydenta miasta. W miniony poniedziałek poinformowali, że zebrali ich 100 tys. Akcję rozpoczęli po wybuchu afery w Szpitalu Południowym.

Warszawscy radni nie wierzą, że uda się zebrać taką liczbę podpisów i doprowadzić do referendum.

Aby zwołać referendum, potrzebne są głosy 10 proc. wyborców w Warszawie, czyli około 132 tys. osób. Próg ważności referendum wynosi trzy piąte liczby głosujących z ostatnich wyborów samorządowych. To około 450 tys. osób. PAP

GUS

W wielu zawodach mężczyźni wciąż zarabiają więcej

Karolina Wrońska

Relacje między wynagrodzeniami kobiet i mężczyzn nie są takie same we wszystkich zawodach; w większości grup zawodowych wynagrodzeń mężczyzn była wyższa - wynika z danych GUS.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego relacje między wynagrodzeniami kobiet i mężczyzn nie są takie same we wszystkich zawodach.

„W większości wielkich grup zawodowych mediana wynagrodzeń mężczyzn była wyższa, a największe różnice wystąpiły wśród operatorów i monterów maszyn i urządzeń – 23,7 proc. oraz robotników przemysłowych i rzemieślników – 22,6 proc. Jednocześnie były grupy, w których mediana wynagrodzeń kobiet była wyższa niż mężczyzn – dotyczyło to rolników, ogrodników, leśników i rybaków – o 6,5 proc., a także pracowników biurowych – o 0,2 proc." - informuje GUS.

PAP

KRÓTKO

NATO

Gen. Kukuła rozmawiał z dowódcą sił NATO

Wzmacnianie zdolności obrony i odstraszania na wschodniej flance NATO było tematem rozmów szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego gen. Wiesława Kukuły z Naczelnym Dowódcą Sił Sojuszniczych NATO w Europie gen. Alexusem G. Grynkewichem - poinformował Sztab Generalny WP. Spotkanie generałów odbyło się w Kopenhadze podczas dorocznej Konferencji Komitetu Wojskowego NATO. Podczas rozmowy omówiono też potrzebę dalszej integracji obrony powietrznej i przeciwrakietowej oraz zdolności do zwalczania bezzałogowych systemów powietrznych.

PAP

Polityka

Sondaż: popierają odejście Morawieckiego z PiS

Ponad połowa badanych popiera odejście Mateusza Morawieckiego z PiS - tak ocenia 56,9 proc. respondentów. Odmienne zdanie ma 24,3 proc. ankietowanych - wynika z sondażu United Surveys by IBRiS dla Wirtualnej Polski.
Największy entuzjazm wobec decyzji byłego premiera widać wśród wyborców Konfederacji.

PAP

Sopot

Akt oskarżenia po kradzieży auta premiera

Prokuratura skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko podejrzanym o kradzież we wrześniu 2025 r. Lexusa należącego do rodziny premiera Donalda Tuska. Termin rozprawy nie został jeszcze wyznaczony. Oskarżeni to 40-letni Łukasz W. oraz 43-letni Stefan N.

PAP



FOT. ADAM JANKOWSKI

Orlen jeszcze w sierpniu zakontraktował jedną czwartą swoich potrzeb, jeśli chodzi o ropę w Norwegii; paliwa na stacjach nie zabraknie

WOJCIECH BALCZUN
minister aktywów państwowych

eprasa.pl ca4a27b3fd

NIEMCY

Wyniki lokalnych wyborów mogą pozbawić stanowiska kanclerza Friedricha Merza

Karolina Wrońska

W niedzielę około 1,3 mln uprawnionych wybierze nowy landtag Meklemburgii-Pomorza Przedniego. Tego samego dnia wybory do Izby Deputowanych odbędą się w Berlinie. Wszystko wskazuje na to, że wybory wygra Lewica, ale AfD zanotuje dobry wynik.

Przed niedzielnymi wyborami do landtagu Meklemburgii-Pomorza Przedniego współrządząca SPD doganiła w sondażach prawicową AfD i walczy o utrzymanie władzy. Kampanię oparła na haśle „Kobieta przeciw niebieskim", czyli na przeciwstawieniu premierki Manueli Schwesig partii kojarzonej z tą barwą.

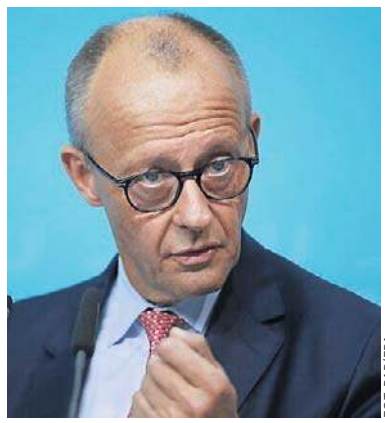
Przewaga prawicowych populistów w sondażach stopniała w ostatnich tygodniach, aż w najnowszym badaniu instytutu Forschungsgruppe Wahlen dla nadawcy ZDF SPD premierki Schwesig wysunęła się na prowadzenie z wynikiem 37 proc., o jeden pkt proc. więcej niż AfD.

Największym przegranym wyborów w Meklemburgii może okazać się CDU. Jeżeli obecne prognozy się utrzymają, wynik znajdujących się w kryzysie chadeków na poziomie 6 proc. byłby ich najgorszym rezultatem w wyborach landowych od 1949 roku.

W kampanii powróciły postulaty dotyczące Rosji. AfD chce sprowadzać tani rosyjski gaz gazociągami Nord Stream. Gdy Tino Chrupalla, współprzewodniczący AfD uchodzący za przychylnego Kremlowi, domagał się ponownego otwarcia Nord Stream na wiecu w Grimmen, zebrał oklaski.

W wyborach lokalnych w Berlinie powinna zwyciężyć Lewica, która może liczyć na wynik na poziomie 22 proc. Kolejne miejsca w badaniu przypadły CDU (20 proc.), AfD (18 proc.), Zielonym (15 proc.) oraz SPD (12 proc.).

Wyniki wyborów, po niedawnej dotkliwej porażce CDU w Saksonii-Anhalcie, mogą mieć poważne konsekwencje na szczeblu federalnym i kosztować kanclerza Friedricha Merza nawet stanowisko. PAP



FOT. PAP/EPA

Kanclerz Friedrich Merz jest w kłopotach, choć wybory parlamentarne będą w 2029 r.

ROSJA

Moskwa pod atakiem podczas wyborów parlamentarnych

K. Sikorski, G. Kuczyński

Obwód moskiewski stał się celem zakrojonego na szeroką skalę ataku dronów Ukrainy. To pierwsze wybory do Dumy Państwowej od czasu agresji na Ukrainę.

Do ataku doszło w drugim dniu trzydniowych wyborów do Dumy Państwowej – pierwszego głosowania parlamentarnego w Rosji od rozpoczęcia inwazji na Ukrainę w 2022 roku. Władze stolicy Rosji ograniczyły z powodu ataków operacje na lotniskach Domodiedowo i Żukowskij pod Moskwą, powołując się na względy bezpieczeństwa lotów.

Wybory do Dumy Państwowej, niższej izby rosyjskiego parlamentu, od czasu inwazji Rosji na Ukrainę w lutym 2022 r. rozpoczęły się w piątek. Kreml traktuje je jako manifestację poparcia dla żołnierzy walczących na wojnie przeciwko Ukrainie. Sąd Najwyższy nie dopuścił do udziału w nich krytyków wojny, w tym partii Jabłoko.

Duma Państwowa składa się z 450 deputowanych wybieranych na pięcioletnią kadencję. Rosja stosuje równoległy system mieszany. Połowa mandatów obsadzana jest w głosowaniu proporcjonalnym na federalne listy partii politycznych. Pozostałych 225 deputowanych wybieranych jest w jednomandatowych okręgach wyborczych, w których mandat otrzymuje kandydat z największą liczbą głosów.

Głosowanie potrwa od piątku do niedzieli; zostanie przeprowadzone również na obszarach Ukrainy zajętych i nielegalnie wcielonych do Rosji. Choć konflikt z sąsiednim krajem coraz mocniej daje się we znaki Rosjanom, rządząca partia Jedna Rosja utrzyma władzę, gdyż większość sprzeciwiających się wojnie kandydatów nie została dopuszczona do udziału w wyborach.



FOT. ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

W trzecim dniu wyborów do Dumy Państwowej drony zaatakowały rafinerię na obrzeżach Moskwy

Niewątpliwie zwycięży z wysokim wynikiem pozwalającym na kontynuację samodzielnych rządów Jedna Rosja. W poprzednich wyborach, we wrześniu 2021 r., uzyskała niemal 50 proc. głosów i 324 mandaty.

Nie wiadomo, ile z pozostałych ugrupowań wejdzie do Dumy. Właściwie na pewno LDPR, Sprawiedliwa Rosja i komuniści – wszyscy, podobnie jak reszta startujących – to tzw. systemowa opozycja. Czyli opozycja tylko na papierze, de facto wykonująca wszystkie polecenia Kremla.

W połowie sierpnia rosyjski Sąd Najwyższy odrzucił apelację złożoną przez antywojenną partię Jabłoko w sprawie zakazania jej udziału w wyborach; według sondaży miała ona szansę na przekroczenie 5-procentowego progu wyborczego.

Jabłoko to ostatnie aktywne ugrupowanie spośród zarejestrowanych oficjalnie partii opozycyjnych w Rosji. Apelowało też o zawieszenie broni na froncie ukraińskim i ochronę życia żołnierzy.

Głosowanie traktowane jest przez Kreml jako manifestacja poparcia dla rosyjskich żołnierzy walczących na wojnie z Ukrainą. W środę przywódca Rosji Władimir Putin wezwał obywateli do udziału w wyborach. Jak stwierdził, oddanie głosu pomoże zapewnić zwycięstwo i będzie demonstracją odporności narodowej w obliczu zewnętrznej presji.

Według ukraińskiego wywiadu wojskowego (HUR), po wyborach do Dumy władze rosyjskie planują przeprowadzić mobilizację. Według ukraińskiego wywiadu Rosja chce w powszechnej mobilizacji wcielić do armii kilkaset tysięcy ludzi do końca roku i w kolejnej fali w 2027 r.

KOPENHAGA

NATO zareaguje na ewentualną prowokację ze strony Rosji

Karolina Wrońska

NATO jest gotowe zareagować na ewentualną eskalację działań Rosji na wschodniej flance Europy – zapewnił w sobotę szef Komitetu Wojskowego NATO, admirał Giuseppe Cavo Dragone, odnosząc się do coraz częstszych ostrzeżeń przed możliwą prowokacją ze strony Moskwy.

– Sojusz jest gotowy, struktura jest gotowa, żołnierze... broń jest gotowa – powiedział Dragone dziennikarzom w Kopenhadze podczas regularnego spotkania 32 najwyższych rangą generałów sojuszu, dodając, że NATO kontynuuje prace nad zwiększeniem tych sił „zarówno pod względem liczebności, jak i zaawansowania technicznego".

Jak zauważył portal Politico, słowa te padły w kontekście coraz częstszych ostrzeżeń europejskich przywódców dotyczących możliwej eskalacji przez Rosję działań w Europie. W czwartek polski premier Donald Tusk ostrzegł, że Rosja może wystrzelić drony lub pociski w kierunku jednego z krajów wschodniej flanki NATO w ciągu „najbliższych kilku miesięcy" w ramach zaplanowanej prowokacji mającej na celu sprawdzenie sojuszu. O tym samym zagrożeniu mówili później przywódcy Francji i Holandii.

– Lekkomyślne zachowanie Rosji w ciągu ostatnich tygodni i miesięcy... nadal wystawia na próbę determinację sojuszników i ma na celu podważenie zaufania oraz osłabienie naszej jedności – mówił Dragone. PAP

ARABIA SAUDYJSKA

Saudyjczycy mogą zakręcić Europie kurek z ropą

Kazimierz Sikorski

Niedawno Arabia Saudyjska została zmuszona do zamknięcia ropociągu Wschód-Zachód po ataku dronów. Zapowiada, że przez to do Europy nie dotrze ropa.

Jak pisze „Financial Times", koncern Saudi Aramco powiadomił co najmniej dwóch odbiorców ropy w Europie, że w przyszłym miesiącu nie otrzymają oni przydziału surowca. Europejscy odbiorcy zwykle otrzymują saudyjską ropę na mocy tzw. kontraktów terminowych, gwarantujących stałe dostawy każdego miesiąca. W przyszłym miesiącu dostawy te nie zostaną zrealizowane.

Arabia Saudyjska została zmuszona do zamknięcia ropociągu Wschód-Zachód po ataku dronów. Częściowe wznowienie pracy magistrali ma nastąpić w ciągu kilku dni, a pełna operacyjność zostanie przywrócona w ciągu sześciu tygodni.

Europejskie rafinerie zwykle odbierają saudyjską ropę w egipskim porcie Sidi Kerir nad Morzem Śródziemnym, który jest połączony z Morzem Czerwonym za pomocą ropociągu.

W czerwcu kraje europejskie należące do OECD zaimportowały z Arabii Saudyjskiej 577 tys. baryłek ropy naftowej dziennie – podała Międzynarodowa Agencja Energetyczna.

Europejskie rafinerie kupują saudyjską ropę naftową w ramach kontraktów długoterminowych, jednak koncerny energetyczne mogą anulować te transporty w nadzwyczajnych okolicznościach, określanych mianem siły wyższej.

eprasa.pl ca4a27b3fd

WYDARZENIE DZIENNIKA ZACHODNIEGO

Forum Zawodów Przyszłości 2026 w Katowicach. Edukacja spotka się z biznesem i technologiami

Jak będzie wyglądał rynek pracy za kilka, kilkanaście lat? Jakie kompetencje będą najbardziej potrzebne?

Urszula Kosiór



25 września w Arenie Katowice spotkają się uczniowie, przedstawiciele uczelni, firm oraz instytucji. Organizatorem wydarzenia jest Polska Press

O tym będzie można porozmawiać podczas Forum Zawodów Przyszłości 2026. 25 września w Arenie Katowice spotkają się uczniowie, przedstawiciele uczelni, firm oraz instytucji.

Wybór szkoły, kierunku studiów czy pierwszej pracy coraz trudniej planować bez spojrzenia na zmiany zachodzące w gospodarce.

Nowe technologie, AI, transformacja energetyczna, rozwój medycyny i przemysłu już dziś wpływają na rynek pracy. Forum ma być miejscem, w którym młodzi ludzie będą mogli nie tylko o tych zmianach usłyszeć, ale również zobaczyć je z bliska i porozmawiać z przedstawicielami różnych branż.

Wydarzenie odbędzie się pod hasłem „Od przedszkola do seniora". Jego głównym partnerem jest Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego, a partnerem wydarzenia Regionalny Ośrodek Metodyczno-Edukacyjny Metis.

Nie jeden zawód, ale umiejętność uczenia się

Zdaniem Anny Kwaśniewskiej, dyrektor Departamentu Edukacji Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego, młodzi ludzie powinni przygotowywać się nie tyle do wykonywania jednego zawodu, ile do ciągłego zdobywania nowych kompetencji.

- Młodym ludziom powiedziałabym przede wszystkim: nie uczcie się wyłącznie jednego zawodu, uczcie się jak się uczyć, myśleć i rozwiązywać problemy – zaznacza dyrektor Departamentu Edukacji Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego.

Jak podkreśla, obok kompetencji cyfrowych, AI, analizy danych, automatyki czy cyberbezpieczeństwa coraz większe znaczenie będą miały także kreatywność, komunikacja, współpraca i zdolność adaptacji.

Na Śląsku jest to szczególnie ważne ze względu na transformację gospodarczą regionu.

- Na Śląsku ma to szczególne znaczenie. Transformujemy region silnie przemysłowy w gospodarkę coraz bardziej opartą na wiedzy, innowacjach i nowych technologiach. Dlatego potrzebujemy ekosystemu kompetencji, w którym szkoła, uczelnia, nauka, samorząd i przedsiębiorcy nie działają osobno, lecz wspólnie przygotowują młodych ludzi do realnych potrzeb gospodarki – dodaje.

W tym kontekście ważny jest również rozwój uczniów uzdolnionych w obszarach STEM+.

- Właśnie z tego myślenia zrodziła się również moja inicjatywa stworzenia kompleksowego modelu wsparcia ucznia uzdolnionego STEM+, żeby talent zauważyć odpowiednio wcześnie , zdiagnozować, rozwijać go i pokazać młodemu człowiekowi perspektywę rozwoju w regionie – mówi Anna Kwaśniewska.

Edukacja bliżej rynku pracy

Jednym z wyzwań pozostaje zbliżenie edukacji do potrzeb gospodarki. Potrzebna jest większa współpraca szkół z przedsiębiorcami, uczelniami i instytutami badawczymi, a także więcej zajęć projektowych, laboratoriów i kontaktu uczniów z praktyką.

Jak mówi Anna Kwaśniewska:

- Edukacja bardzo się zmienia, ale gospodarka zmienia się jeszcze szybciej. Największym wyzwaniem jest więc nie tyle stworzenie kolejnego kierunku kształcenia, ile skrócenie drogi między tym, czego uczymy, a tym, czego za kilka lat będzie potrzebowała gospodarka.

Zmiany oznaczają także konieczność uczenia się przez całe życie. LLL (lifelong learning) czyli uczenie się przez całe życie, staje się warunkiem utrzymania się na rynku pracy.

Dlatego, jak podkreśla dyrektor Departamentu Edukacji, edukacja powinna przygotowywać nie do jednej pracy, ale do funkcjonowania w świecie ciągłych zmian.

Cztery obszary i praktyczne spotkania

Jedną z głównych części Forum będzie Strefa Inspiracji, gdzie zaplanowano krótkie wystąpienia ekspertów, przedstawicieli uczelni, firm i instytucji. Program obejmie cztery obszary: nowe technologie i kierunki studiów, zieloną energię, medycynę oraz transformację.

Wśród tematów pojawią się także pułapka talentów, ekosystem kompetencji oraz transformacja.

W Strefie Doświadczeń uczestnicy będą mogli wziąć udział w warsztatach i pokazach oraz zobaczyć nowoczesne technologie i innowacyjne rozwiązania.

Jak mówi Katarzyna Drzewiecka-Tymkiewicz nauczycielka konsultantka z Regionalnego Ośrodka Metodyczno-Edukacyjnego „Metis" w Katowicach , organizatorom zależy na tym, by uczniowie wynieśli z wydarzenia coś więcej niż porcję informacji.

- Zależy nam na tym, żeby uczniowie nie wychodzili z tego wydarzenia tylko z kolejną porcją informacji, ale z konkretnymi wskazówkami, gdzie szukać wiedzy dotyczącej rynku pracy, ważnych umiejętności i jak planować swoją ścieżkę edukacyjno-zawodową.

Firmy, uczelnie i doradcy zawodowi

W Strefie Expo uczniowie będą mogli porozmawiać bezpośrednio z przedstawicielami firm i uczelni. Dowiedzą się więcej o kierunkach studiów, możliwościach rozwoju oraz wymaganiach stawianych osobom rozpoczynającym karierę.

Organizatorzy zwracają również uwagę na znaczenie wczesnego doradztwa zawodowego. Zdaniem Katarzyny Drzewieckiej-Tymkiewicz rozmowa o zainteresowaniach, możliwościach i kompetencjach powinna zaczynać się znacznie wcześniej niż przed wyborem szkoły ponadpodstawowej.

- Bardzo ważne jest to, żeby treści związane z doradztwem zawodowym realizować już w przedszkolu. Dlatego od prawie 10 lat nasze działania w ramach Regionalnego Forum Doradztwa Zawodowego służą zwiększaniu umiejętności nauczycieli w tym zakresie.

Wśród kompetencji przyszłości wymienia natomiast m.in. elastyczność, kreatywność, krytyczne myślenie, współpracę i komunikację.

- Podstawową, kluczową umiejętnością jest zdolność oduczania się starych nawyków i uczenia się różnych rzeczy od nowa. Potrzebna jest też elastyczność, zwinność, czyli umiejętność odnajdywania się w zmieniającej się rzeczywistości.

Wydarzenie ma być również okazją do rozmowy z dorosłymi, którzy pomagają młodym ludziom podejmować decyzje edukacyjno-zawodowe. Katarzyna Drzewiecka-Tymkiewicz podkreśla, że ich rolą powinno być przede wszystkim wspieranie, a nie wybieranie przyszłości za młodzież.

- Bardzo zależy nam na tym, żeby dorośli towarzyszyli młodzieży w konstruowaniu ścieżek edukacyjno-zawodowych, dzielili się swoim doświadczeniem, ale nie narzucali własnych opinii. To nie oni będą w przyszłości funkcjonować na rynku pracy, tylko młodzi ludzie.

Forum Zawodów Przyszłości 2026 odbędzie się 25 września w Arenie Katowice, w godzinach 10:00–14:00.

Wydarzenie ma połączyć świat edukacji z biznesem i pokazać młodym ludziom, jak świadomie przygotowywać się do rynku pracy, który będzie się zmieniał szybciej niż kiedykolwiek wcześniej.

eprasa.pl ca4a27b3fd

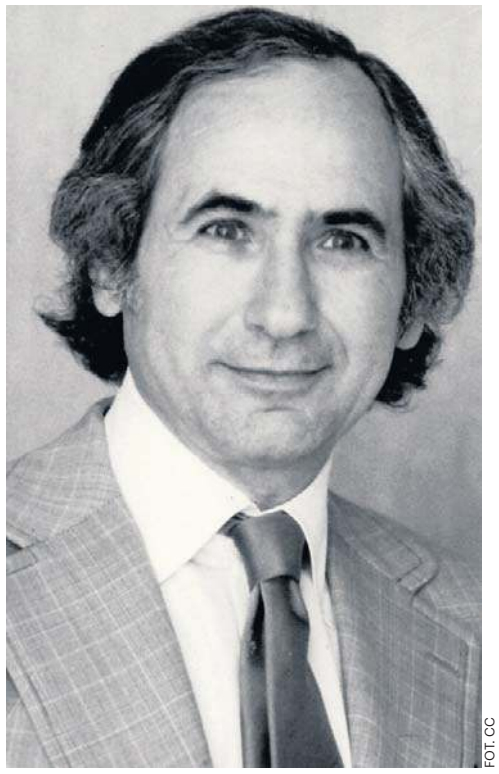
HISTORIA

Z dziejów kardiologii: do gry wchodzi zastawka serca

21 września 1960 r. dr Albert Starr przeprowadził w szpitalu Portland pierwszą operację wszczepienia człowiekowi sztucznej zastawki serca

Mariusz Grabowski

Konstruktorem tego cudeńka był inż. Miles Lowell Edwards, elektronik. Jego urządzenie wyposażone było w mechanizm kulkowy, który – niczym zawór w pompie – wywoływał różnicę ciśnienia wewnątrz zastawki.



FOT. CC

Dr Albert Starr 21 września 1960 r. wszczepił sztuczną zastawkę serca



FOT. CC

Zastawka, jakiej użył dr Starr

Kobalt, chrom, guma

Historycy medycyny przypominają jednak, że Starr i Edwards nie byli pierwsi. Pierwszy zakończony sukcesem zabieg transplantacji mechanicznej zastawki przeprowadził w szpitalu uniwersyteckim Georgetown w Waszyngtonie dr Charles A. Hufnagel i to osiem lat wcześniej. Jego zastawka także opierała się na mechanizmie kulkowym, zatopionym w pleksiglasie.

Aby zrozumieć rolę mechaniki w kardiologii, sięgnijmy do opracowania „Mechaniczne protezy zastawek serca – historia i rozwój technologii" („Acta Bio-Optica et Informatica Medica" nr 3 z 2010 r.): „W pierwszych zastawkach kulkowych stosowano obudowę wykonaną z akrylu oraz kulkę z gumy silikonowej. Wczesne zastawki Starra-Edwardsa składały się z koszyka utworzonego przez ramiona umiejscowione wokół pierścienia ze stali nierdzewnej oraz silikonowej kulki".

Dalej jest jeszcze ciekawiej: „W późniejszym okresie materiał, z którego wykonywano koszyk, zastąpiono stopem kobaltu (61-63 proc.), chromu (25,5-29 proc.), molibdenu (5-6 proc.) oraz niklu (1,75-3,75 proc.). Kompozyt silikonowy zmodyfikowano poprzez domieszkowanie siarczanem baru, aby móc stosować badania obrazowe. Pierścień zastawki wykonywano z gumy silikonowej pokrytej kompozytem politetrafluoroetylenu".

Chorzy się skarżą

Z powyższego opisu wynika, że sztuczna zastawka serca była wyjątkowo skomplikowanym urządzeniem technicznym. Dowodzącym, jak wielką rolę we współczesnej medycynie odgrywa fizyka, biochemia oraz technologia: elektronika, mechanika precyzyjna, a nawet metaloznawstwo.

Zastawka kulkowa inż. Edwardsa była przełomem, ale szybko okazało się, że ma też sporo wad. Wpadała np. w turbulencje i była dość głośna, co powodowało u pacjentów zrozumiały dyskomfort. Dlatego dość szybko wymyślono jej zastępniki. Dziś sztuczne zastawki serca występują w dwóch głównych typach: zastawki z dyskiem uchylnym i zastawki dwupłatkowe. Te ostatnie są obecnie najczęstszym rodzajem zastawek wszczepianych pacjentom na całym świecie.

Wspomniane zastawki z dyskiem uchylnym wymyślił dr Viking Björk z Instytutu Karolinska w Sztokholmie. W 1968 r., we współpracy z inż. Donaldem Shiley'em wpadli na pomysł umożliwiający stosowanie jej w pozycji zastawki aortalnej lub mitralnej, czyli dwóch z czterech, jakie posiada ludzkie serce.

Dr Starr w akcji

Cofnijmy się do lata 1960 r., do laboratorium szpitala w Portland, gdzie pracował dr Starr. 18 sierpnia przeprowadził ostatnią próbę, udaną, wszczepienia sztucznej zastawki u psów. Tydzień później podjął pierwszą próbę takiego zabiegu u chorej po reumatycznym zapaleniu wsierdzia z tzw. ciężką niedomykalnością zastawki mitralnej. Pacjentka przeżyła operację, ale zmarła we wczesnym okresie pooperacyjnym z powodu zatoru powietrznego.

21 września 1960 r. dr Starr po raz drugi wszczepił sztuczną zastawkę mitralną u starszego pacjenta. Operacja udała się i w ten sposób medyk przeszedł do historii kardiochirurgii. Zaś chory po operacji szybko wrócił do zdrowia i zmarł dopiero 10 lat później z powodu powikłań po upadku z drabiny.

Legendarną zastawkę Starra-Edwardsa modyfikowano przez lata wielokrotnie. Oblicza się, że tylko w Stanach uratowała życie ponad 50 tys. pacjentów. Ostatni raz zastosowano ją w 2007 r., po czym odesłano do medycznego lamusa. Służy głównie jako eksponat podczas wykładów dla studentów medycyny.

Nie są idealne

Mimo swej skuteczności dzisiejsze mechaniczne zastawki serca, we wszystkich swych odmianach, nie są jednak mechanizmami idealnymi. Ich funkcjonalność warunkowana jest ich konstrukcją oraz strukturalną mechaniką.

W cytowanym już opracowaniu „Mechaniczne protezy zastawek serca" czytamy: „Biochemiczna degradacja oraz mechaniczne zużywanie się materiałów są ze sobą powiązane, jako że degradacja postępuje w wyniku usuwania materiału nagromadzonego na powierzchni implantu w wyniku procesów mechanicznych (ściernych), które usuwając substancje, eksponują nowe powierzchnie na oddziaływanie procesów biochemicznych".

I dalej: „Stosowanie dużych powierzchni nieosłoniętego metalu jest często dyskusyjne, ponieważ prowadzi do powstawania zakrzepów. Osłona powierzchni powłokami znacznie ogranicza ryzyko komplikacji tego typu, jednakże prowadzi do innych, m.in. niekontrolowanego rozrostu tkanki, która z czasem ogranicza przepływ krwi. Degradacja kulek wykonanych z gumy silikonowej, wykorzystywanych w zastawkach kulkowych, stanowi dobry przykład degradacji spowodowanej biochemiczną niezgodnością materiału z tkanką".

Trochę biologii

Wady zastawek mechanicznych spowodowały, że już w latach 70. zaczęto szerzej stosować biologiczne zastawki serca. Do ich produkcji wykorzystuje się materiały syntetyczne oraz materiały biologiczne poddane odpowiedniej obróbce chemicznej. Ich zaletą jest brak konieczności stosowania leków przeciwkrzepliwych już po trzech miesiącach od zabiegu, a największą wadą – krótka żywotność.

Pierwsze próby z zastawką biologiczną przeprowadził już w 1968 r. francuski kardiochirurg dr Alain Carpentier. Szybko nawiązał współpracę ze znanym nam już inż. Lowellem Edwardsem, co doprowadziło do masowej produkcji zastawki pod nazwą Carpentier-Edwards Bioprosthesis. Wprowadzono ją na rynek w 1976 r.

Dodajmy, że w medycznych annałach Francuz zapisał się również jako twórca tzw. pierścienia Carpentiera. To rodzaj wszywanego implantu stosowanego do chirurgicznej korekty poszerzonej zastawki mitralnej lub trójdzielnej serca. Umożliwia dokładne domykanie się płatków zastawki

Która jest lepsza?

W środowisku kardiochirurgów panuje konsensus co do tego, że zastawka biologiczna wciąż jest mniej trwała od mechanicznej i zazwyczaj należy ją wymienić po ok. 10-15 latach. Wciąż jednak trwają prace nad bioprotezami, które nie wymagają tak szybkiego czasu wymiany, dzięki czemu można wszczepiać je coraz młodszym pacjentom.

Co więcej, od kilku lat w niektórych ośrodkach wszczepia się zastawkę biologiczną nowej generacji, wykonaną z wytrzymałego wołowego worka osierdziowego osadzonego na tytanowym stelażu (zamiast jak dotychczas, na plastikowym).

Nową zastawkę cechuje większa odporność na wapnienie, dzięki czemu jej żywotność jest oceniana nawet na 40 lat. Zastawki nowej generacji można wszczepiać nie tylko seniorom, ale też kobietom planującym ciążę, a nawet dzieciom, u których inne rodzaje protez są niewskazane.

Operacja prof. Molla

Poszukajmy w tej historii polskich tropów. Przyjmuje się, że pierwszą w Polsce operację wszczepienia mechanicznej zastawki aortalnej przeprowadził prof. Jan Moll, jeden z pionierów rodzimej kardiochirurgii. Stało się to dokładnie 24 stycznia 1967 r. w sali operacyjnej Akademii Medycznej w Łodzi. Niestety, nie zachowały się materiały, jakiego konkretnie typu było to urządzenie.

Na koniec ciekawostka. W lipcu 2018 r. w Klinice Kardiochirurgii Instytutu Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi prof. Jacek Moll, syn prof. Jana Molla, wszczepił półtorarocznemu chłopcu uszytą własnoręcznie zastawkę mitralną.

Niezwykłość tej operacji polegała na tym, że w czasie jej trwania zastawka powstała z materiału biologicznego, konkretnie z jelita. Wykorzystano właśnie materiał biologiczny, bo oczekiwano, że zastawka (licząca ok. 13 mm średnicy) będzie rosła wraz z dzieckiem.

eprasa.pl ca4a27b3fd

PROGRAMOWO



G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

Wojtek i Hanka spędzają wolny czas na bilardzie, gdy nagle do klubu wpada napastnik, grożąc wszystkim bronią. Żąda miliona złotych i strzela do właścicielki. Wojtek stara się zatamować krwawienie. Przed klubem pojawia się policja wraz z negocjatorem. Inna z zakładniczek ma atak astmy i dusi się. Ponownie padają strzały. Sergiusz Bończyk tego dnia sam panuje nad pacjentami na onkologii, ponieważ Zyta wyjechała na konferencję naukową. Nina chce przedstawić Sergiuszowi swojego przyjaciela, Maksa. Sergiusz trochę się obawia.

G. 16:55

Gliniarze Śląsk

Polsat

Na basenie zostaje brutalnie pobity ratownik. Śledztwo prowadzi detektywów do stadionowego zadymiarza, który ukrywa się przed policją. Na jaw wychodzą trudne relacje ofiary z bliskimi – zwłaszcza z ojczymem, który ma powiązania z półświatkiem. Czy policjanci znajdą sprawcę, zanim dojdzie do kolejnej tragedii? Kowalski z Mewą polują na Mitręgę. Będący pod presją Kowalskiego Mewa jest o krok od błędu, który może kosztować go życie.



G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN



Weronika zamartwia się, że Greg może skrzywdzić Ewelinę po tym, jak zabrał ją z powrotem do domu. Dzwoni do niej, ale Kalska nie odbiera. Greg też milczy i nie pojawia się na dyżurze. Nagle Roztocka odbiera połączenie od Eweliny, ale gdy słyszy w tle jakieś niepokojące odgłosy, postanawia pojechać do Kalskich. Tam czeka ją szok. Przed domem widzi ratowników zabierających zakrwawionego Grega, a po chwili policja wyprowadza skutą kajdankami Ewelinę! Monika bardzo się cieszy, że dzięki zaangażowaniu Doroty Zięba znowu myśli o pracy w barze. Ale Renata – wprost przeciwnie. Nagłe zainteresowanie Zakrzewskiej barem i ojcem jest dla niej bardzo podejrzane. Czy rzeczywiście tej kobiecie można ufać? Z kolei Marta ma poprowadzić wywiad w TV. Bardzo przeżywa pierwsze dłuższe rozstanie z synkiem. Mikołaj obiecuje żonie, że da radę ze wszystkim... Kiedy w studio naciągacz od kryptowalut widzi Leśniewską, chce się wycofać, ale Baliszewski go powstrzymuje. Marta na antenie robi z „eksperta" miazgę, ujawniając jego przekręty finansowe. Po programie szef proponuje Leśniewskiej... powrót do pracy!

G. 20:50

M jak miłość

TVP 2

Gdy Natalia i Adam kończą ustalać listę weselnych gości, Karski wyznaje, że jego ojciec zmarł, ale matka wciąż żyje. Nie ma z nią kontaktu, bo go w dzieciństwie porzuciła. Mikołaj nadal próbuje zbliżyć się do Mostowiakówny ignorując fakt, że ma narzeczonego. Maria zaprasza do Grabiny Mateusza oraz studentów licząc na to, że poprawi tym humor Barbarze. Mostowiakowa szybko zdaje sobie sprawę, że jej wnuk znów jest zakochany i ma złamane serce, ale nie przez Bognę, z którą się rozstał, tylko przez Majkę. Tymczasem Janek w obronie Matyldy wdaje się w bójkę z chłopakiem, który umówił się z żołnierką na randkę, a później upokorzył dziewczynę w sieci i doznaje przy okazji urazu głowy, po którym nagle traci wzrok. Agnes natomiast odkrywa, że Artur ją okłamał, bo nadal ma romans z Joanną i wyjechał nawet z kochanką na sympozjum do Berlina.



G. 20:30

Felicita

TVP 1

Zośka wreszcie zbiera się na odwagę i mówi rodzicom Kamila o istnieniu Nica. Te rewelacje wywołując kolejne rodzinne zamieszanie. Oliwia nie potrafi przestać myśleć o Davide i coraz bardziej odczuwa jego brak. Zośka, Jagoda i Ewka spędzają beztroskie chwile na działce, ciesząc się swoim towarzystwem. Karol, przeglądając rzeczy syna, natrafia na tajemniczy przedmiot. Jego odkrycie wywołuje u Elżbiety prawdziwą panikę. Odkrycie rodzi również wiele nowych pytań.

G. 23:30

Ekstradycja

Stopklatka

Kultowy serial ponownie w emisji! W 1. odcinku Halski ledwo uchodzi z życiem z kolejnego zamachu. Wkrótce zostaje zwolniony ze służby za zniszczenie dowodów. Opuszcza go też Beata, która nie może dłużej znieść nieustannie towarzyszącego ich związkowi lęku i stresu. Dzięki interwencji Sawki Halski dostaje posadę w Biurze Ochrony Rządu. Tymczasem związani z Geobankiem mafiosi usiłują odzyskać od Kowalskiego powierzone mu na odzyskanie narkotyków pieniądze.

eprasa.pl ca4a27b3fd

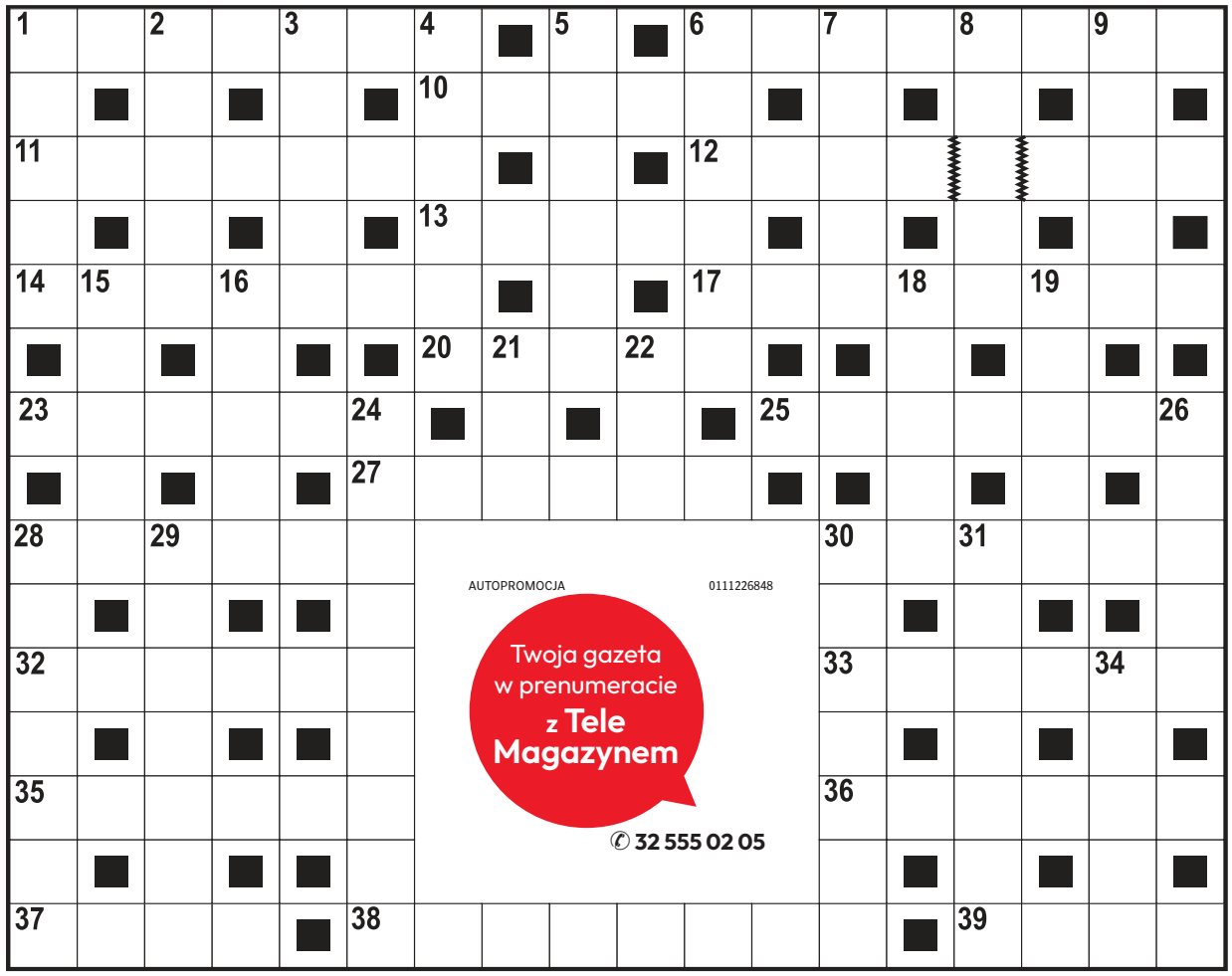
KRZYŻÓWKA NR 145

Poziomo:

1) niejeden w książce kucharskiej,
6) naczynie na herbatę,
10) ptak z rzędu blaszkodziobych,
11) piasta tylnego koła rowerowego z hamulcem,
12) tytuł wiersza Ignacego Krasickiego,
13) niejedna w Puszczy Świętokrzyskiej,
14) polodowcowa dolina górska w Słowenii,
17) film w reżyserii Romana Polańskiego,
20) jednostka soli albo honoru,
23) szkodnik na liściach ziemniaka,
25) osoba o skrajnych poglądach,
27) stołówka dla leśnej zwierzyny,
28) główne miasto handlowe i przemysłowe na Korsyce,
30) zabezpiecza spłatę długu,
32) więzienie śpiewającego ptaka,
33) gatunek dzikiej gęsi,
35) stolica stanu Alaska,
36) romantyczne spotkanie pod jaworem,
37) śpiewa psalmy w cerkwi,
38) Piotr, aktor z filmu „Chopin. Pragnienie miłości”,
39) wyspa na rzece lub jeziorze.

Pionowo:

1) część Trylogii z Andrzejem Kmicicem,
2) filmowa rola Anthony’ego Quinna,
3) brązowe kropki na nosie,
4) sztaluga w pracowni malarza,
5) cukier grubo skrystalizowany,
6) lichy, zabiedzony wierzchowiec,
7) rodzaj dawnego dzbana,
8) dowód niewinności dla podejrzanego.
9) „… jednej nocy”, piosenka zespołu Alibabki,
15) kraj w Unii Europejskiej,
16) zespół dziewięciu muzyków,
18) Comăneci, legendarna rumuńska gimnastyczka,
19) narodowość Waltera Scotta,
21) drapieżnik z rodziny kotów,
22) silny rozpuszczalnik do odtłuszczania metali,
24) zespół urządzeń pomiarowych,
26) mebel dla rezerwowych,
28) ptak owadożerny z Afryki,
29) … Augiasza, oczyszczona przez Herkulesa,
30) kwarcowy lub kieszonkowy,
31) mały, żelazny garnek,
34) głęboki dół na budowie.

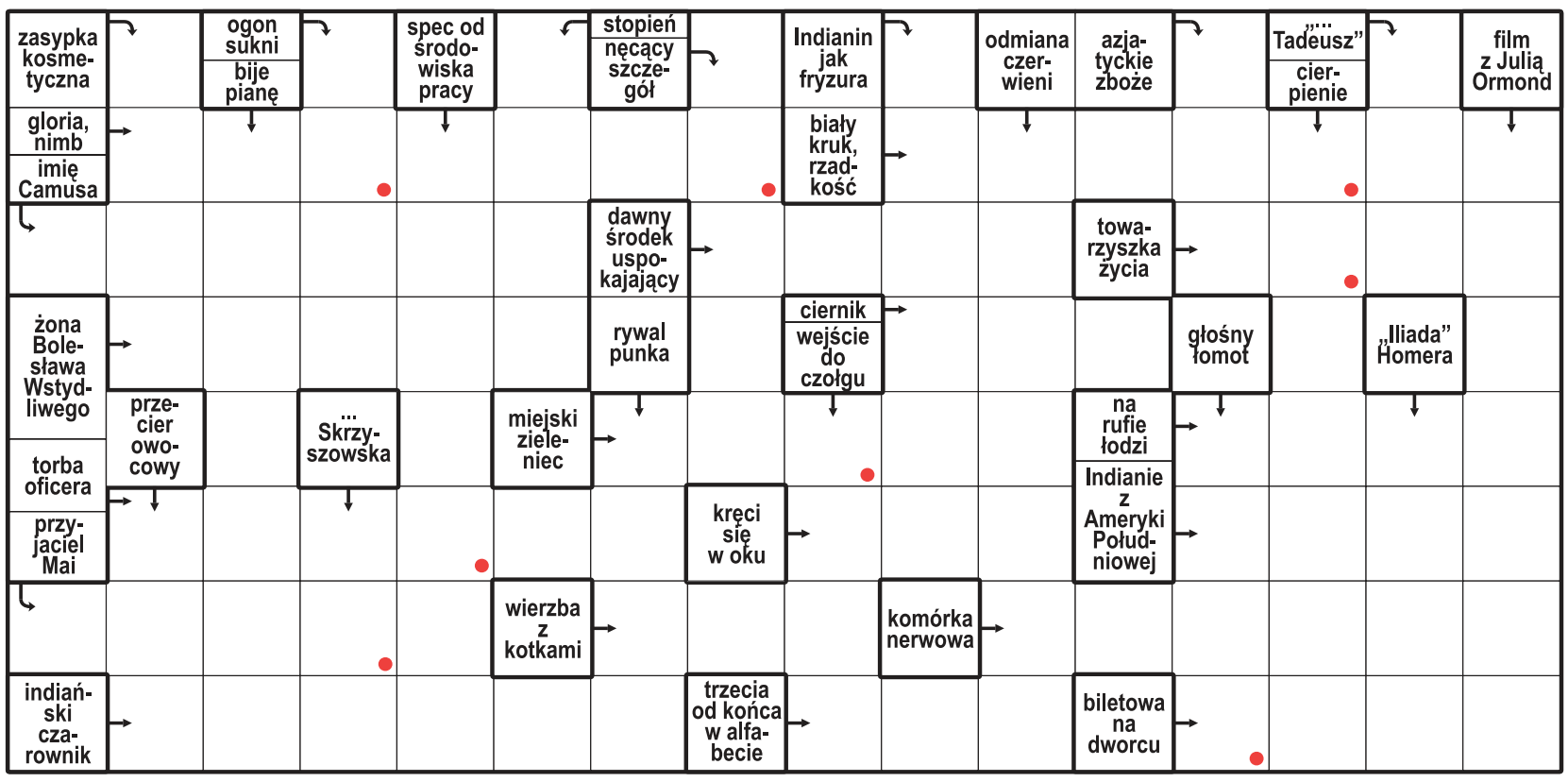


AUTOPROMOCJA 0111226848
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 32 555 02 05

ROZWIĄZANIE NR 144

S	Z	R	A	P	N	E	L	■	■	K	L	A	S	Z	T	O	R	
Z	■	Ą	■	O	■	■	I	Z	B	A	■	■	M	■	K	■	E	
T	■	C	■	G	E	S	T	■	■	R	D	Z	A	■	A	■	K	
O	C	Z	K	O	■	T	R	Z	O	D	A	■	R	I	N	G	O	
R	■	K	■	D	■	O	■	A	■	■	M	■	D	■	K	■	R	
M	I	A	R	A	■	P	O	W	A	Ł	A	■	Z	J	A	Z	D	
■	G	■	Y	■	C	■	■	Ó	■	O	■	W	■	A	■	A	■	
E	L	Ż	B	I	E	T	A	R	O	M	A	N	O	W	S	K	A	
■	A	■	K	■	N							U	■	O	■	O	■	
O	K	T	A	N	T							K	U	R	A	N	T	
B	■	A	■	A	■							■	R	■	M	■	U	
I	M	P	O	R	T							C	E	R	B	E	R	
E	■	I	■	O	■							■	U	■	O	■	N	
K	A	R	A	Ś	■							■	S	A	N	K	I	
T	■	Y	■	L	A	T	O	P	I	S	A	R	Z	■	A	■	A	

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: RATOWNIK

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Działaj śmiało, lecz słuchaj innych. Horoskop dzienny mówi, że spokojna rozmowa przyniesie Ci sukces.

Ryby (19.02 - 20.03)
Zaufaj intuicji i nie spiesz się z decyzjami. Horoskop na dziś wróży, że czeka Cię miła niespodzianka.

Baran (21.03 - 19.04)
Nowa wiadomość poprawi Ci humor. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi postawić na pomysłowość.

Byk (20.04 - 20.05)
Znajdź chwilę dla siebie. Horoskop dzienny zapowiada, że szczera rozmowa przyniesie ulgę i spokój.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś radzi wykorzystać ją twórczo, ale nie obiecywać za wiele.

Rak (22.06 - 22.07)
Porządek ułatwi Ci realizację planów. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, by nie martwić się opóźnieniem.

Lew (23.07 - 22.08)
Łatwo znajdziesz kompromis. Horoskop dzienny radzi w uczuciach postawić na szczerość.

Panna (23.08 - 22.09)
Nie zdradzaj wszystkich planów. Horoskop na dziś mówi, że cierpliwość pomoże Ci wykorzystać ważną okazję.

Waga (23.09 - 22.10)
Zmiana planów otworzy ciekawą możliwość. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi to wykorzystać.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny radzi zadbać o odpoczynek, świeża głowa ułatwi wybór.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Inspiracja przyjdzie niespodziewanie. Horoskop na dziś mówi, by zapisać pomysły i podzielić się nim z zaufanym.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Intuicja podpowie Ci dobry kierunek. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi nie ignorować swoich potrzeb.

eprasa.pl ca4a27b3fd

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Handlowe

KOLEKCJONERSTWO, SZTUKA

ARKADIA - skup i sprzedaż monet i banknotów, Katowice, 32-251-16-43, 500-223-234

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

ABSOLUTNIE wszystkie marki, płacimy najwięcej! Dojazd, własny transport 509-796-001, 798-835-341

AUTOSKUP - absolutnie wszystkie angliki. Auta na części, bez prawa rejestracji, z importu z Niemiec, Belgii, Holandii, Francji oraz inne- kupię. Stan obojętny. Dojazd do klienta. Odbiór własnym transportem. Najlepsze ceny, 509-796-001

AUTOSKUP - Iveco, Ducato, Boxer, Jumper, Master, Mercedes, Ford, Mazda, Kia oraz inne marki. Stan obojętny. Dojazd do klienta, własny transport. Gotówka od ręki, 798-835-341

Autoskup, wszystkie 515274430

AUTOZŁOM- 800 zł/tona, osobowe, dostawcze, wszystkie marki i modele. Dojazd do klienta. Odbiór własnym transportem. Zwrot składki OC, Najlepsze ceny! Gotówka od ręki! 602-871-305

AUTOZŁOMOWANIE 602-871-305

OSOBOWE, dostawcze - wszystkie marki i roczniki. Stan obojętny. Całe, rozbite, do naprawy, dojazd do klienta. Odbiór własnym transportem. Najlepsze ceny! Szybki dojazd, 515-274-430

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

PILNIE - Pracowników remontowo-bud. z okolic Katowic przyjmę 506-850-938

Zdrowie

ZABIEGI

BUSKO-ZDRÓJ, Pensjonat Sanato. Pobyty lecznicze i wypoczynkowe. Zadzwoń już dziś i zapytaj o cenę Tel:41/378-19-48, 696 958 319 www.sanato.com.pl

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

DACHY - docieplanie stropodachów, krycie papą termozgrzewalną, rynny, kominy, obróbki blacharskie (25 lat na rynku) Tel. (32)206-71-55, 501-404-612 www.termo-dach.pl

POGOTOWIE dekarsko-blacharskie! Naprawa i remont dachów. Likwidacja przecieków. Szybko i solidnie. Atrakcyjne ceny, darmowa wycena. Zadzwoń! Tel. 880-821-746

BIUROWO - PROJEKTOWE

ŚWIADECTWA energetycz: 606307123

PRZEPROWADZKI

A-Z Przeprowadzki+Ekipa: 504709047

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

KUPIĘ monety, banknoty, starocie, znaczki, medale, zegarki, rogi, płyty, widokówki, porcelanę: 660-482-319.

Usługi pogrzebowe

0011457765

POGOTOWIE POGRZEBOWE
KATOWICKIE CMENTARZE KOMUNALNE
ul. Murckowska 9, Katowice
Całodobowo:
32-255 15 51, 607 399 321
www.kck.katowice.pl

AUTOREKLAMA Q600889411A

Daj się zobaczyć!

● **Z ZAKREŚLACZEM**

ZATRUDNIĘ stolarza do prac wykończeniowych na działce. Tel. 888-888-888

REKLAMA 0011584912

OBWIESZCZENIE

Województwo Śląskie

Na podstawie art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 670 z późn. zm.), w związku z art. 160i ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. o odnawialnych źródłach energii (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 68 z późn. zm.) oraz Uchwałą Nr VII/27/10/2026 Sejmiku Województwa Śląskiego z dnia 18 maja 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu obszarów przyspieszonego rozwoju instalacji odnawialnego źródła energii w zakresie energii promieniowania słonecznego

MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO
informuje o **możliwościach zapoznania się z:**
projektem planu obszarów przyspieszonego rozwoju instalacji odnawialnego źródła energii w zakresie energii promieniowania słonecznego na terenie gminy Kłomnice wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

- na stronie BIP Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego pod adresem bip.slaskie.pl w zakładce Ogłoszenia i aktualności/Tablica ogłoszeń
- w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego w Katowicach przy ul. Wita Stwosza 3 (piętro I) w godzinach od 8:30 do 13:30, gdzie będzie możliwość zapoznania się z pozostałą dokumentacją sprawy.

Uwagi i wnioski można składać w terminie od 21.09.2026 r. do 12.10.2026 r. w formach:

1) pisemnej – poprzez wypełnienie formularza zamieszczonego na stronie bip.slaskie.pl w zakładce Ogłoszenia i aktualności/ Tablica ogłoszeń i przesłanie go na adres: Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego w Katowicach, ul. Ligonia 46, 40-037 Katowice,
2) ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego w Katowicach przy ul. Wita Stwosza 3 (piętro I; pokój 1.04) w godzinach 8:30-13:30,
3) za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, poprzez wypełnienie formularza i przesłanie go:
   - na adres elektronicznej skrzynki e-doręczeń: AE:PL-55754-97181-CHDVR-19
   - na adres elektronicznej skrzynki podawczej ePUAP: /UMWSL/skrytka
   - e-mailem na adres: opro@slaskie.pl

Uwagi i wnioski złożone po upływie ww. terminu pozostawia się bez rozpatrzenia. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Marszałek Województwa Śląskiego. Informacje dotyczące przetwarzania danych osobowych dostępne są na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego w Katowicach (bip.slaskie.pl).

Marszałek Województwa Śląskiego
Wojciech Saługa

REKLAMA 0011585698

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

Prezydent Miasta Knurów ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż prawa własności lokalu mieszkalnego wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu

I. PRZEDMIOTEM PRZETARGU
Przedmiotem przetargu jest sprzedaż prawa własności lokalu mieszkalnego położonego w Knurowie przy ul. Pocztowej 12a/6 o pow. użytkowej 37,30 m2, usytuowanego na I piętrze budynku mieszkalnego wrazz udziałem w częściach wspólnych budynku i w gruncie wynoszący 129/10 000 części nieruchomości, składającej się z 3 działek o numerach 2138/9, 2130/45, 2130/42 o łącznej powierzchni 0,4111 ha zapisanej w ewidencji gruntów: m. Knurów, obręb Knurów, ark. mapy 7. Lokal składa się z dwóch pokoi, kuchni, łazienki z w.c. i przedpokoju. W budynku znajduje się pomieszczenie piwniczne przeznaczone do korzystania przez właściciela mieszkania nr 6. Mieszkanie wymaga remontu.

II. PRZEZNACZENIE NIERUCHOMOŚCI I SPOSÓB ZAGOSPODAROWANIA
Zgodnie z obowiązującym mpzp nieruchomość, na której zlokalizowany jest budynek ul. Pocztowa 12 **przeznaczona jest pod tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej – symbol planu Z21.10MW.**

III. TERMIN PRZETARGU, CENA WYWOŁAWCZA I WYSOKOŚĆ WADIUM
Termin przetargu, godzina, miejsce przetargu: 27.10.2026 r., godz.: 12:00, budynek Urzędu Miasta Knurów przy ul. dr. Floriana Ogana 5, sala konferencyjna, II piętro.
Cena wywoławcza: 151.112,00 zł
Wysokość wadium: 8.000,00 zł
Wylicytowana cena lokalu zwolniona jest z podatku VAT zgodnie z art. 43 ust. 1 pkt. 10 ustawy o podatku od towarów i usług.

IV. ZGŁOSZENIE UCZESTNICTWA W PRZETARGU należy złożyć do dnia 23.10.2026 r. do godziny 13:30, jak również do tego dnia należy wpłacić wadium na konto Urzędu Miasta Knurów nr: **39 1560 1081 2121 0517 3581 0025** (za datę wpłaty wadium uważa się datę wpływu środków na konto bankowe sprzedającego).

Ogłoszenie zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Knurów przy ul. dr. Floriana Ogana 5, a także zamieszczone na stronie internetowej Urzędu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.knurow.bip.info.pl. Dodatkowych informacji na temat przetargu udziela Wydział GR UM Knurów, tel. 32 339 22 27.

0011585089

Z ogromnym żalem i smutkiem żegnamy

ŚP

Prof. dr hab. inż.

Sylwestra Markusika

współzałożyciela i wieloletniego zaangażowanego współpracownika firmy

Żonie oraz Córce i Synowi

składamy serdeczne wyrazy współczucia
Zarząd, Wspólnicy i Załoga Fabryki Elementów Napędowych FENA Sp. z o.o.

0011585655

Z głębokim smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

śp
adwokata

Józefa Goraj

Rodzinie i Bliskim Zmarłego
składamy
wyrazy głębokiego współczucia
oraz słowa wsparcia w tych trudnych chwilach.

Prezes Sądu Okręgowego w Sosnowcu
Dyrektor Sądu Okręgowego w Sosnowcu
oraz Sędziowie i Pracownicy
Sądu Okręgowego w Sosnowcu

AUTOREKLAMA



Wspomnienia.
Te najważniejsze...

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na nekrologi.net i dziennikzachodni.pl/nekrologi

REKLAMA 0011585527

Przewodniczący Rady Miasta Katowice

informuje,

że XXXII sesja Rady Miasta Katowice odbędzie się w dniu **23 września 2026 r. o godz. 11:00** w sali 209 Urzędu Miasta Katowice przy ul. Młyńskiej 4 w Katowicach.

Szczegóły sesji można znaleźć na stronie:
https://katowice.eu/dla-mieszkanca/wladze-miasta/rada-miasta

REKLAMA 0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.



Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.

Tel. kontaktowy 603 920 399

eprasa.pl ca4a27b3fd

PIŁKA NOŻNA

PKO BP Ekstraklasa, 9. kolejka

*** GKS Katowice - Cracovia 3:2 (0:0)**
0:1 Martin Minczew (46), **1:1** Bartosz Nowak (54-karny), **2:1** Mateusz Wdowiak (62), **2:2** Lasse Nordas (72), **3:2** Ilja Szkurin (90)
Sędziował Szymon Marciniak (Płock)
Widzów 12.427

*** Piast Gliwice - Pogoń Szczecin 1:2 (1:1)**
0:1 Jordi Sanchez (26),
1:1 Samuel Ntamack (31),
1:2 Darko Churlinov (57)
Sędziował Daniel Stefański (Bydgoszcz)
Widzów 7.060

*** Motor Lublin - Górnik Zabrze 0:0**
Sędziował Paweł Malec (Łódź)
Widzów 10.427

*** Korona Kielce - Raków Częstochowa 3:2 (2:0)**
1:0 Mariusz Stępiński (20-karny), **2:0** Camilo Mena (33), **2:1** Lamine Diaby-Fadiga (58), **3:1** Mariusz Stępiński (62-karny), **3:2** Bogdan Mircetić (82)
Sędziował Bartosz Frankowski (Toruń)
Widzów 11.377

*** Widzew Łódź - Wieczysta Kraków 2:2 (1:1)**
1:0 Antonio Milić (19-sam.), **1:1** Lucas Piazon (37), **2:1** Mario Garcia (65), **2:2** Antonio Milić (80)
Sędziował Mateusz Piszczelok (Katowice)
Widzów 16.693

*** Wisła Kraków - Śląsk Wrocław 2:1 (1:0)**
1:0 Angel Rodado (16), **1:1** Adam Ciućka (77), **2:1** Alan Uryga (90+3)
Sędziował Łukasz Kuźma (Białystok)
Widzów 33.000

*** Zagłębie Lubin - Wisła Płock 0:2 (0:1)**
0:1 Łukasz Sekulski (44),
0:2 Said Hamulić (90+4)
Sędziował Marcin Szczerbowicz (Olsztyn)
Widzów 4.863

*** Jagiellonia Białystok - Legia Warszawa i Lech Poznań -Radomiak Radom zakończyły się po zamknięciu wydania.**

1. Górnik Zabrze (p)	**9**	**22**	**16-8**
2. Wisła Kraków (b)	9	17	17-12
3. Legia Warszawa	8	16	16-7
4. Lech Poznań (m)	7	16	12-6
5. Pogoń Szczecin	8	15	12-6
6. Korona Kielce	9	15	12-10
7. Zagłębie Lubin	9	15	11-10
8. Piast Gliwice	**9**	**13**	**16-15**
9. GKS Katowice	**8**	**12**	**16-13**
10. Jagiellonia Białystok	7	12	11-10
11. Wisła Płock	8	11	9-12
12. Widzew Łódź	9	9	13-13
13. Cracovia	9	8	9-14
14. Radomiak Radom	8	8	6-15
15. Śląsk Wrocław (b)	9	6	11-15
16. Motor Lublin	9	6	9-15
17. Wieczysta Kraków (b)	8	5	11-17
18. Raków Częstochowa	**9**	**3**	**12-21**

Miejsce 1-2. - el. Ligi Mistrzów, 3- el. Ligi Europy, 4 i ew. 5. - el. Ligi Konferencji UEFA, 16-18. - spadek.
Następna kolejka (9-12.10).
Piątek: Wieczysta - Wisła P. (18), RAKÓW - GKS KATOWICE (20.30); **Sobota:** Cracovia - Zagłębie (14.45), Śląsk - Lech (17.30), Jagiellonia - GÓRNIK (20.15); **Niedziela:** PIAST - Widzew (14.45), Pogoń - Korona (17.30), Legia - Wisła K. (20.15); **Poniedziałek:** Radomiak - Motor (18).



FOT. KARINA TROJOK

Bazalbub, czyli maskotka Banika Ostrawa, razem z GieKSikiem promują mecz przyjaźni zaplanowany na 3.10

ZDJĘCIE WEEKENDU



FOT. KARINA TROJOK

Mecz GKS-u z Cracovią był pierwszym rozegranym na Arenie Katowice noszącej już imię Jana Furtoka

MĘSKI PUNKT WIDZENIA

RAFAŁ MUSIOŁ
redaktor działu sportowego DZ



Sztangiści z GieKSy

W podnoszeniu ciężarów wręczane są medale główne, za wynik całościowy, oraz takie mniejsze - za rwanie i podrzut. Gdyby podobne rozwiązanie zostało zastosowane w Ekstraklasie najszczęśliwsi byliby pewnie kibice GKS-u Katowice. Ich zespół w kategorii meczów domowych zbierałby trofea, ocierając łzy związane z koszmarnymi występami na wyjazdach.

Ta różnica jest niewytłumaczalna. Oczywiście, że zdarzają się wyjątki od reguły, jak chociażby występ na boisku w Zabrzu, gdzie ekipa Rafała Góraka w piorunującej końcówce „odwróciła" wynik, ale generalnie trudno znaleźć w polskiej lidze zespół, który opuszczając dom przechodzi taką metamorfozę. Na Nowej Bukowej serwuje fanom spektakle, o których mówi się jeszcze długo po weekendzie, a po wyjazdach ci sami fani mają koszmarne, skacowane (w sportowym sensie, w resztę nie wnikam) poniedziałki.

Tych zmian nastrojów nie sposób zrozumieć. Ci sami piłkarze, którzy zresztą z niejednego ligowego pieca chleb już jedli, ten sam trener, a różnica kolosalna. Najbardziej dojmujące jest to, że gdyby w delegacjach Katowiczanie prezentowali się w sposób chociażby zbliżony do stylu, w jakim w sobotę ograli Cracovię, to moglibyśmy mieć na szczycie dwa kluby z naszego regionu. Z perspektywą, o której nikomu się nie śniło, czyli Śląskim Klasykiem decydującym o medalach i przydziale do europejskich pucharów. No ale kto wie, może po przerwie dla reprezentacji Bartosz Nowak i spółka zaczną wreszcie wszędzie czuć się jak u siebie?

PIŁKA NOŻNA

Betclic 1. Liga, 9. kolejka

*** Polonia Bytom - Ruch Chorzów 0:0**
Sędziował Wojciech Myć (Lublin)
Widzów 2.723

*** Warta Poznań - Puszcza Niepołomice 3:2 (2:2)**
1:0 Marcel Stefaniak (7-karny), **1:1** Andrzej Trubeha (12), **2:1** Kacper Szymanek (45), **2:2** Kacper Przybyłko (45+5), **3:2** Jakub Apolinarski (89)
Sędziował Filip Kaliszewski (Gdańsk)
Widzów 1.000 Konrad Kasolik (Puszcza' 87)

*** Lechia Gdańsk - Stal Mielec 7:1 (2:1)**
1:0 Artur Szach (12), **1:1** Simeon Oure (28), **2:1** Samuel Kopasek (45+2), **3:1** Artur Szach (49), **4:1** Artur Szach (63), **5:1** Kevin Dodaj (66), **6:1** Vladislav Blanuta (75), **7:1** Bakary Sonko (90+1)
Sędziował Tomasz Marciniak (Płock)
Widzów 6.789

*** Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Odra Opole 1:0 (1:0)**
1:0 Damian Hilbrycht (8)
Sędziował Albert Różycki (Łódź)
Widzów 1.900

*** Pogoń Grodzisk Maz. - ŁKS Łódź 2:0 (1:0)**
1:0 Radosław Majewski (45+1), **2:0** Bartłomiej Ciepiela (69-karny)
Sędziował Mariusz Myszka (Stalowa Wola)
Widzów 800
Artur Craciun (ŁKS) nie wykorzystał rzutu karnego (57)

*** Polonia Warszawa - Chrobry Głogów 2:0 (0:0)**
1:0 Dave Gnaase (62-karny), **2:0** Adrian Bukowski (85-sam.)
Sędziował Damian Krumplewski (Olsztyn)
Widzów 1.100
Wiktor Staszak (Chrobry' 44)

*** Miedź Legnica - Stal Rzeszów 2:3 (1:3)**
1:0 Zvonimir Petrović (13), **1:1** Szymon Salomon (21), **1:2** Myrosław Mazur (26-sam.), **1:3** Szymon Pukała (45+1), **2:3** Marcel Mansfeld (68)
Sędziował Sebastian Krasny (Kraków)
Widzów 2.500

*** Pogoń Siedlce - Arka Gdynia 2:1 (1:1)**
1:0 Maciej Rosołek (39, **1:1** Konrad Gruszkowski (44), **2:1** S zymon Kobusiński (71)
Sędziował Patryk Świerczek (Brzesko)
Widzów 1.100

*** Podbeskidzie Bielsko-Biała - Unia Skierniewice zakończył się po zamknięciu wydania.**

1. Pogoń Grodzisk Maz.	9	18	15-8
2. Bruk-Bet Termalica (s)	9	16	14-12
3. Warta Poznań (b)	9	15	17-13
4. ŁKS Łódź	9	15	13-9
5. Miedź Legnica	9	14	14-9
6. Polonia Warszawa	9	14	15-12
7. Stal Rzeszów	9	14	10-15
8. Lechia Gdańsk (s)	9	13	17-15
9. Chrobry Głogów	9	12	11-8
10. Pogoń Siedlce	8	12	9-7
11. Ruch Chorzów	**9**	**12**	**9-11**
12. Arka Gdynia (s)	9	11	11-11
13. Odra Opole	9	9	7-9
14. Polonia Bytom	**9**	**9**	**14-17**
15. Unia Skierniewice (b)	8	9	9-14
16. Stal Mielec	9	9	14-23
17. Podbeskidzie (b)	**8**	**7**	**11-13**
18. Puszcza Niepołomice	8	6	8-12

Miejsca 1-2. - awans, 3-6. baraże o awans do PKO Ekstraklasy, 16-18. - spadek do Betclic 2. Ligi.
Następna kolejka (9-12.10). Piątek: PODBESKIDZIE - Pogoń S. (20.30); **Sobota:** Arka - Polonia W. (15.30), Chrobry - Pogoń G.M. (15.30), Unia - Termalica (15.30); **Niedziela:** Stal M. - Warta (12), ŁKS - RUCH (14.30), Puszcza - POLONIA B. (17), Odra - Miedź (20.15); **Poniedziałek:** Stal R. - Lechia (18).



FOT. LUCYNA NENOW

Fani Polonii Bytom przed meczem z Ruchem odpalili race i fajerwerki, doprowadzając do opóźnienia spotkania

PIŁKA NOŻNA - PKO BP EKSTRAKLASA

Byli piłkarze Rakowa pomogli Koronie ograć Częstochowian w Kielcach

Jacek Sroka

Korona Kielce	**3** (2)
Raków Częstochowa	**2** (0)

Bramki 1:0 Mariusz Stępiński (20-karny), **2:0** Camilo Mena (33), **2:1** Lamine Diaby-Fadiga (58), **3:1** Mariusz Stępiński (62-karny), **3:2** Bogdan Mircetić (82)

Korona Dziekoński - Długosz (70. Barczak), Rubezić, Mosór, Pięczek - Jakubczyk, Hellebrand - Mena (70. Fassbender), Lingr, Ameyaw - Stępiński (80. Bąk). Trener: Jacek Zieliński.

Statystyki strzały celne **11**, niecelne **12**, rogi **7**.

Raków Trelowski - Brorsson (67. Mircetić), Racovitan, Svarnas - Jean Carlos, Repka, Bulat (80. Molnar), Pieńko (67. Perović) - Diaby-Fadiga, Makuch (67. Basse) - Emreli (80. Brusberg). Trener: Tomasz Kaczmarek.
Statystyki strzały celne **6**, niecelne **13**, rogi **5**.

Sędziował Bartosz Frankowski (Toruń)
Widzów 11.377

Piłkarze Rakowa przegrali w sobotę w Kielcach i reprezentacyjną przerwę spędzą na ostatnim miejscu w tabeli. W pokonaniu „Medalików" pomogli Koronie byli zawodnicy Częstochowian.

Pierwszą bramkę dla gospodarzy wypracował Wiktor Długosz, który z Rakowe zdobył mistrzostwo kraju oraz dwa Puchary Polski. Zawodnika Kielczan sfaulował na linii pola karnego Bogdan Racovitan i sędzia Bartosz Frankowski po podpowiedzi ze strony arbitrów VAR wskazał na jedenastkę. Pewnym egzekutorem karnego był Mariusz Stępiński, który chwilę wcześniej nie potrafił pokonać Kacpra Trelowskiego strzelając z 2 m.

W bramce Korony dobrze spisywał się ex-Częstochowianin Xavier Dziekoński, który świetnie obronił główkę Mahira Emreliego, a poza tym na boisku w barwach gospodarzy biegali jeszcze Ariel Mosór i Michael Ameyaw, którzy tego lata przenieśli się z Rakowa do Kielc.

Jak fatalna jest gra gości w obronie pokazał Camilo Mena, który nieatakowany przez nikogo wbiegł z piłką w pole karne, a później w zdobył pierwszego gola w barwach Kielczan.

Po przerwie Raków zaatakował odważniej. Uderzenie Tomasza Pieńki Dziekoński zdołał wybić na róg, ale chwilę później po strzale Oskara Repki lot piłki zmienił Lamine Diaby-Fadiga i ta wpadła do siatki.

Odpowiedź Korony była natychmiastowa. Mena wpadł w polu karnym na Pieńkę i sędzia po analizie VAR podyktował drugą jedenastkę dla Kielczan. Karnego znów wykorzystał Stępiński. Raków był w stanie odpowiedzieć tylko kontaktowym golem Bogdana Mirceticia.

- Gratulacje dla Korony. Zasłużyliśmy dzisiaj na to, aby nie zdobyć punktów, ze względu na brak stabilności w naszej grze. Jest po prostu bardzo duża różnica między naszymi najlepszymi fazami w meczu, a tymi najgorszymi - powiedział Tomasz Kaczmarek, trener Rakowa, na pomeczowej konferencji.

eprasa.pl ca4a27b3fd

PIŁKA NOŻNA - PKO BP EKSTRAKLASA

GKS to gwarancja show. Znów wygrał po golu w 90 minucie

Rafał Musioł

GKS Katowice	**3** (0)
Cracovia	**2** (0)

Bramki
0:1 Martin Minczew (46), **1:1** Bartosz Nowak (54-karny), **2:1** Mateusz Wdowiak (62), **2:2** Lasse Nordas (73), **3:2** Ilia Szkurin (90)

GKS Kobylak – Wasielewski (76. Wolski), Czerwiński (85. Olsen), Resta, Klemenz - Wdowiak (85. Galan), Łukasiak, Kowalczyk (76. Jirka), Nowak, Bartlewicz (61. Wędrychowski) - Szkurin. Trener: Rafał Górak.
Statystyki strzały celne **5**, strzały niecelne **17**, rzuty rożne **3**

Cracovia Madejski – Piła, Henriksson (70. Ltaief), Traore, Perković (46. Burlet) - Klich (63. Baumgartner), Al-Ammari, Knap - Hasić (78. Kakabadze), Minczew - Berte (63. Nordas). Trener: Bartosz Grzelak.
Statystyki strzały celne **3**, strzały niecelne **13**, rzuty rożne **1**

Sędziował Szymon Marciniak (Płock)
Widzów 12.427



FOT. KARINA TROJOK

Kapitanem GieKSy, która zagrała w nowych koszulkach w kolorze róży, był Bartosz Nowak. W tej roli strzelił gola z rzutu karnego



FOT. KARINA TROJOK

Mateusz Wdowiak rozpoczynał swoją karierę w Cracovii. W spotkaniu z byłym zespołem zaprezentował się znakomicie i zdobył bramkę

GKS Katowice na swoim stadionie nie zwykł tracić punktów, Cracovia przyjechała na Nową Bukową bez wyjazdowego zwycięstwa. Zespół Rafała Góraka też zna ten ból, w „delegacjach" spisuje się słabo, co znalazło odzwierciedlenie w tabeli i rosnącym dystansie do jej górnej części. W efekcie spotkanie z Pasami zyskało niebagatelną wagę.

Szkoleniowiec gospodarzy zdecydował się na posadzenie na ławce rezerwowych kapitana Arkadiusza Jędrycha. Trudno jednak tę decyzję rozpatrywać w kategoriach wielkiej niespodzianki. Stoper nie ma udanej jesieni, jego konto obciąża kilka straconych goli w Ekstraklasie i europejskich pucharach, więc chwila odpoczynku wydaje się wskazana.

- Ja z moim kapitanem znam się bardzo dobrze. Wystarczy na siebie popatrzeć i już się rozumiemy. Taką decyzję podjąłem, nie śmiałbym nie poinformować o tym kapitana wcześniej, ale najważniejsze jest to, że z takiej rozmowy wychodzi biały dym i wszyscy się rozumiemy - opowiadał Rafał Górak.

Katowiczanie zaczęli mecz z impetem. Mateusz Wdowiak wrzucił piłkę na górną siatkę bramki gości, Bartosz Nowak trafił w poprzeczkę, Ilia Szkurin nie oddał strzału mając przed sobą tylko golkipera, Wdowiak obił słupek, co powtórzył Lukas Klemens. A tymczasem tuż po przerwie to Cracovia strzeliła gola!

GKS ma jednak niezłomny charakter. Zastępujący Jędrycha w roli kapitana Bartosz Nowak wykorzystał rzut karny (w oczywistej sytuacji Szymon Marciniak potrzebował wsparcia VAR), Mateusz Wdowiak podkreślił swoją wielką determinację w starciu z byłym klubem. Pasy zdołały jednak odpowiedzieć i dopiero trafienie Ilii Szkurina, już szóste w tym sezonie, w 90 minucie przesądziło sprawę.

- Odnieśliśmy zasłużone zwycięstwo, to nie ulega wątpliwości - skwitował Rafał Górak. - Bardzo dobra pierwsza połowa w naszym wykonaniu, jestem z niej niezmiernie zadowolony, mieliśmy rywala pod kontrolą, zespół doskonale realizował to, co na boisku miało się wydarzyć. Druga połowa pełna emocji, jakościowe bramki rywala, trzeba to przyznać, ale my również mieliśmy dużo jakości, dużo ataku pozycyjnego, który bywa trudny, a byliśmy skuteczni i cierpliwi. Jestem dumny z chłopaków.

GKS rozegrał na własnym boisku kolejne znakomite spotkanie, dając swoim kibicom show.

Krakowianie wyjeżdżali ze Śląska sfrustrowani. - W ostatnich sześciu meczach było pięć karnych i jedna czerwona kartka. To nam nie pomaga w przełamaniu tej serii - narzekał trener Bartosz Grzelak. - Mieliśmy dobre nastawienie i wróciliśmy na 2:2, po czym w 90. minucie padła bramka na 3:2. To jest dla nas bardzo ciężkie mentalnie.

W przerwie na reprezentację GKS rozegra 3 października towarzyski mecz z Banikiem Ostrawa. Po powrocie ekstraklasy w kadrze będą już kontuzjowani do tej pory Adam Zrelak, Damian Rasak i Aleksander Paluszek.

PIŁKA NOŻNA - PKO BP EKSTRAKLASA

Górnik nie wygrał po raz piąty z rzędu. Motor powstrzymał rozpędzonego lidera tabeli

Jacek Sroka

Motor Lublin	**0**
Górnik Zabrze	**0**

Motor Tratnik - Lukoszek (90+8. Meyer), Bereszyński, Bartos, Bourhane - Luberecki - Simon, Rodrigues (34. Łęgowski), Ndiaye (72. Lopes), Aiko (72. Fabio Ronaldo) - Czubak. Trener: Mariusz Misiura.
Statystyki strzały celne **3**, strzały niecelne **11**, rzuty rożne **2**

Górnik Schulze - Sacek, Josema Sanchez, Janicki, Zmrzly - Hojholt (82. Sadílek), Kubicki, Urbański (71. Bernardo) - Federico (82. Ikia Dimi), Antiste (63. Prekop), Chłań (82. Inoussa). Trener: Michal Gasparik
Statystyki strzały celne **2**, strzały niecelne **9**, rzuty rożne **3**

Sędziował Paweł Malec (Łódź)
Widzów 10.427

Motor w STS Pucharze Polski wyeliminował Legię, ale w PKO BP Ekstraklasie radzi sobie słabo. W tym sezonie wygrał tylko raz, a jednak był w stanie powstrzymać rozpędzonego Górnika i przerwał passę ligowych porażek. Zabrzanie nie odnieśli w Lublinie piątego z rzędu zwycięstwa, ale i tak spędzą reprezentacyjną przerwę w rozgrywkach w fotelu lidera tabeli.

Górnik dobrze zaczął mecz w Lublinie i już w pierwszym kwadransie sprawdził wytrzymałość bramki gospodarzy. Najpierw debiutujący w pierwszym składzie Zabrzan Duńczyk Malthe Hojholt z dystansu trafił w słupek, a chwilę później Ukrainiec Maksym Chłań przelobował bramkarza i z bliska obił poprzeczkę.

- Chłopcy zagrali dzisiaj dobry mecz. Od początku pokazaliśmy, jakie mamy ambicje, ale zabrakło nam skuteczności. Najpierw Malthe trafił w słupek, zaraz potem Maksiu w poprzeczkę, a mieliśmy jeszcze trzecią okazję. Na tak trudnym terenie to powinno wystarczyć, niestety w I połowie nie zdołaliśmy zdobyć bramki - powiedział Michal Gasparik, trener Górnika, na konferencji po meczu.

Po kwadransie dominacji gości gra się wyrównała, a nawet Motor zaczął przeważać i zdołał oddać kilka strzałów na bramkę Phillipa Schulze. Zabrzanie odpowiedzieli przed przerwą uderzeniem z woleja Chłania nad poprzeczką. Kibice w I połowie nie zobaczyli na Arenie Lublin gola, za to oglądali przepychanki piłkarzy obu drużyn w doliczonym czasie gry.

Po zmianie stron dobrą okazję miał Chłań, jednak uderzył piłkę za słabo. Motor wyprowadził kilka kontr, lecz nie kończył ich strzałami. Bramkarz Lublinian Gasper Tratnik staranował wychodzącego na czystą pozycję Erika Prekopa, który chwilę wcześniej pojawił się na boisku, ale ponieważ Słoweniec najpierw trafił w piłkę to nie został ukarany czerwoną kartką. Później sędziowie VAR długo analizowali starcie w polu karnym gości z udziałem Paulo Bernardo i Jarosława Kubickiego, ale ostatecznie nie było jedenastki. Zabrzanie walczyli do końca, lecz tym razem nie zdołali w ostatnich minutach zdobyć gola i przechylić szali zwycięstwa na swoją korzyść.

- Uważam, że przez całe spotkanie mieliśmy pełną kontrolę nad meczem. Po przerwie nie było już tak dogodnych sytuacji, ale widać było, że drużyna gra o zwycięstwo. Kiedy nie wygrywa się takiego starcia, to po prostu boli. Pod względem fizycznym wyglądaliśmy dobrze. Potrzebujemy jeszcze tylko odrobiny dokładności, by przekładać to na kolejne sytuacje strzeleckie. Taki jest futbol: trzeba strzelić pierwszego gola, wtedy gra się znacznie łatwiej. Cieszy jednak to, że chłopcy po raz kolejny pokazali, jak mocni jesteśmy w defensywie - stwierdził słowacki szkoleniowiec zabrzańskiej drużyny.



FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

Kacper Urbański oraz jego koledzy z Górnika nie zdołali strzelić gola w Lublinie i zdobyli z Motorem tylko punkt, ale nadal są liderem

eprasa.pl ca4a27b3fd

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

Koniec serii Piasta. Pogoń zatrzymała jego liczniki

Rafał Musioł

Piast Gliwice	**1** (1)
Pogoń Szczecin	**2** (1)

Bramki
0:1 Jordi Sanchez (27),
1:1 Samuel Ntamack (31),
1:2 Darko Churlinov (57)

Piast Gril - Twumasi, Czerwiński (83. Pitan), Rivas, Lewicki - Lima (61. Lokilo), Boisgard, Łabojko (73. Leśniak), Vallejo (83. Felix) - Sanca, Ntamack (72. Katsantonis). Trener: Daniel Myśliwiec.
Statystyki strzały celne **4**, strzały niecelne **8**, rzuty rożne **2**

Pogoń Cojocaru - Riccio (82. Ali), Keramitsis, Villen, Mendy - Acosta (71. Biegański), Dziczek, Wojciechowski - Churlinov (82. Juvara), Mukairu (82. Szalai) - Sanchez. Trener: Oscar Garcia.
Statystyki strzały celne **5**, strzały niecelne **4**, rzuty rożne **3**

Sędziował Daniel Stefański (Bydgoszcz)
Widzów 7.060



FOT. KARINA TROJOK

W taki sposób Jordi Sanchez strzelił pierwszego gola dla Pogoni w meczu z Piastem w Gliwicach

Trzy kolejne zwycięstwa bez straty gola i cztery mecze bez porażki z rzędu - ta seria mocno zaostrzyła apetyty kibiców Piasta Gliwice przed rozgrywanym w niedzielne południe meczem z Pogonią Szczecin. Portowcy też mieli się czym chwalić - do tej pory przegrali tylko raz, w pierwszej kolejce z Legią Warszawa i w efekcie oba zespoły sąsiadowały w tabeli.

Przez blisko pół godziny Piast i Pogoń trzymały się w defensywnym klinczu. Ale gdy już zaczęło się coś dziać, to emocje od razu eksplodowały. Najpierw Jordi Sanchez stojąc tyłem do bramki znienacka uderzył przewrotką i dał gościom prowadzenie. Trafienie było długo sprawdzane na VAR-ze, gdzie analizowano ewentualnego spalonego, w końcu jednak zostało uznane, a po chwili... był remis. Szybka akcja Piasta przyniosła idealne podanie Jakuba Lewickiego i pewny strzał Samuela Ntamacka.

Po przerwie znów zaczęło się od taktycznych szachów. I znów przerwała je Pogoń. Prosta strata w okolicach środka boiska była okazją dla Paula Mukairu, który wypuścił w rajd Darko Churlinova, a ostatnim akcentem było minięcie przez niego Grila i kopnięcie piłki do pustej już bramki. Jak się okazało było to zdarzenie, które przesądziło o końcowym wyniku.

- Prowadząc jednym golem z takim rywalem jak Piast czasem trzeba cierpieć, żeby wygrać. I my to zrobiliśmy - nie ukrywał satysfakcji trener Pogoni Oscar Garcia.

7.060 osób na trybunach to najlepszy wynik na Okrzei w tym sezonie. Poprzedni ustanowiono podczas spotkania z Legią Warszawa, gdy przyszło 52 kibiców mniej. Sporo, a w tym zasługa także wspieranych przez Ruch Chorzów fanów Portowców, którzy wypełnili swój sektor.

Niedzielne południe to nie najlepsza piłkarska pora, ale tym razem był doping, chociaż z obu stron nie darowano sobie też sporej dawki wulgaryzmów, pomagał piłkarzom, a ci toczyli twardą walkę o punkty.

- Tym bardziej mi żal wyniku, bo swoją grą pracujemy na to, żeby kiedyś wygrać przy wypełnionym stadionie. Szkoda, bo zagraliśmy nieźle i zasłużyliśmy przynajmniej na remis - żałował Daniel Myśliwiec.

PIŁKA NOŻNA - BETCLIC 1. LIGA

Najstarsze Derby Śląska z fajerwerkami, ale bez goli

Rafał Musioł

Polonia Bytom	**0**
Ruch Chorzów	**0**

Polonia Banasik - Szymański, Krzyżak, Wołkowicz - Stefański (65. Michalski), Kądziołka, Łabojko, Zieliński (85. Szymusik) - Orlik (75. Wzięch), Mioć - Wojtyra. Trener: Konrad Gerega.

Ruch Wrąbel - Leśniak-Paduch, Komor, Lukić, del Moral - Rostek (80. Sutherland), Kristan - Rosół (46. Nagamatsu), Chrapek, Szwedzik (71. Laskowski) - Coscia (80. Pawłowski). Trener: Waldemar Fornalik.

Sędziował Wojciech Myć (Lublin)
Widzów 2.273

Mecz Polonii z Ruchem rozpoczął się z dziewięciominutowym opóźnieniem. Kibice gospodarzy dwukrotnie - po pierwszej salwie odczekali aż dym się rozwieje - odpalili race i strzelali fajerwerkami.

Potem błysków było już mniej, chociaż mecz nie był tak kiepskim widowiskiem, jak niechlubnej pamięci spotkanie Polonii z Podbeskidziem. Tym razem gospodarze mieli dużą ochotę do gry w piłkę i piłką, co przełożyło się na ich zdecydowaną przewagę w pierwszej połowie. Nie znalazło to jednak odzwierciedlenia w wyniku. Zespół Waldemara Fornalika prezentując się dość pasywnie, schodził więc do szatni bez strat.

Po przerwie Polonia nadal posiadała inicjatywę, a w tuż po wznowieniu gry miała najlepszą okazję do objęcia prowadzenia. Główkował Kamil Wojtyra, ale w momencie, gdy część fanów już wydała okrzyk radości, piłka uderzyła w słupek i została wybita sprzed linii bramkowej. Chorzowianie próbowali się odgryzać, ale byli mało konkretni. W ostatnich minutach dominował już chaos, z którego nic interesującego dla kibiców nie wynikało.

Najstarsze Derby Śląska zakończyły się więc bezbramkowym remisem, który pozostawił spory niedosyt zwłaszcza wśród Polonistów, którzy nie mogą oderwać się od strefy spadkowej, ale także Ruch nie miał satysfakcji, wciąż pozostając poza czołową szóstką tabeli.

- Na pewno trafiliśmy na bardzo dobrze dysponowaną drużynę Polonii, która dobrze czuje się na tym swoim boisku. Zespoły, które tu przyjeżdżają mają problem, żeby się przystosować do tej nawierzchni, a kilka treningów to za mało - podsumował mecz Waldemar Fornalik.



FOT. LUCYNA NENOW

Przewagę na boisku posiadała Polonia, która była bliżej zdobycia gola, ale ostatecznie derby skończyły się na bezbramkowym remisie

- W drugiej połowie wyglądało to już lepiej niż w pierwszej, ale to było za mało. Szanujemy ten punkt, bo został zdobyty z trudnym przeciwnikiem i w derbach, które zawsze mają swój specyficzny smaczek. Proszę też spojrzeć na tabelę, która przypomina tę Ekstraklasy. Mamy cztery punkty do lidera, a trzy do pozycji spadkowej. Jest naprawdę bardzo ciasno.

Szkoleniowiec Niebieskich skrytykował też organizatorów meczu.

- Chcę im wrzucić kamyczek do ogródka. Nie róbmy takich rzeczy, żeby za naszą bramką nie było piłek, a za bramką gospodarzy były. Pomimo naszych kilku apeli sytuacja się nie zmieniła i nie mieliśmy szans, żeby szybko wznawiać grę - stwierdził Waldemar Fornalik.

Konrad Gerega nawiązał do otoczki meczu.

- Atmosfera wokół spotkania była świetna, kibice też byli świetni, a my byliśmy tylko dobrzy. Gdybyśmy byli tacy jak kibice, to wygralibyśmy to spotkanie - oświadczył szkoleniowiec Polonii. - Generalnie powiem to, co powiedziałem do zawodników. Trzeba wierzyć w ten projekt, w ten proces. On nie jest łatwy... W szatni znów panuje rozgoryczenie. Poziom konsekwencji, zaangażowania, jaki pokazaliśmy, dużo znaczy. Z tego remisu bardziej zadowoleni mogą być goście.

Teraz oba zespoły czeka przerwa na reprezentację.

- Mamy tylko dziewięć punktów, punkt na mecz. To za mało na to, jak wygląda nasz zespół. Po wznowieniu rozgrywek czekają nas bardzo istotne mecze, w których musimy mocniej punktować- dodał trener Bytomian.

Na podobny deficyt narzekał Waldemar Fornalik.

- Jestem bardziej zadowolony z gry niż z wyników, bo powinniśmy mieć ze trzy punkty więcej - podkreślił szkoleniowiec gości.

eprasa.pl ca4a27b3fd

PIŁKA NOŻNA - REPREZENTACJA POLSKI

Żarty się skończyły. W Lidze Narodów stawką będzie posada Jana Urbana

Adam Godlewski

Jan Urban zagra o posadę w najbliższych 4 spotkaniach Ligi Narodów, które zostaną rozegrane w zaledwie 11 dni. Zmierzymy się kolejno z Bośnią i Hercegowiną, Szwecją na wyjeździe, Rumunią i w rewanżu z Bośniakami w Zenicy.



FOT.ADAM JANKOWSKI/POLSKA PRESS

Selekcjoner ma ból głowy. Kamil Grabara doznał kontuzji, a Robert Lewandowski jest bez formy...

Stawka będzie tak wysoka oczywiście nie z tego powodu, że nie poleciał na mundial obserwować w akcji Szwedów i Bośniaków – bo lepszą analizę (łącznie z reakcjami ławek) mógł przeprowadzić oglądając transmisje, realizowane również za pomocą „taktycznych" kamer – tylko dlatego, że po przegranym barażu o mundial klimat wokół reprezentacji zgęstniał.

W kasie PZPN brakuje ponad 10 milionów dolarów, które FIFA wypłaciła uczestnikom World Cup, a także co najmniej kilkunastu „baniek" od sponsorów, bo nie wpłynęły premie należne tylko za awans. A skoro związek jest na minusie, to logiczne, że pod kreską musi być też selekcjoner.

Niezależnie bowiem od cyklu eliminacji, skali uzdolnień poszczególnych generacji piłkarzy i fazy budowy drużyny narodowej – reprezentacja ma być najlepszym ogniwem działu reklamy PZPN. Zawsze! Szczególnie jej dobre wyniki, przyjazny klimat wokół zespołu i ciepły odbiór kibiców przydają się jednak wówczas, gdy trzeba „przykryć" wizerunkowe problemy. A niewątpliwie w tym momencie piłkarska federacja ma ogromny kłopot zarówno z poziomem sędziowania, jak i władzami Kolegium Sędziów, które „afera Siemieńca" za chwilę zmiecie do historii.

Dlatego Urban w zasadzie nie miał wyboru – musiał zadowolić opinię publiczną już na etapie powołań. I trzeba przyznać, że to się selekcjonerowi udało. Zrezygnował do najstarszego z bramkarzy, czyli Łukasza Skorupskiego, za to zaprosił nastoletniego Wojciecha Mońkę, odrestaurowanego w Zabrzu Kacpra Urbańskiego i zbierającego świetne noty w Slavii Wiktora Nowaka, który 20 września skończy dopiero 22 lata. A także skutecznego w Turcji Adriana Benedyczaka i będącego na fali, jeśli chodzi o odbiór w socialach Tymoteusza Puchacza. Odświeżenie personalne jest bardzo widoczne; jeśli selekcjoner ma przekonanie do tych zawodników – tym lepiej, bo trwająca wymiana pokoleniowa w naszej reprezentacji jest po prostu nieodzowna.

Styl jest ważny, kibice chcą oglądać kadrę grającą „do przodu", najlepiej efektownie, ale tym razem wyniki wyjdą na plan pierwszy. Baraż o mundial przegraliśmy niefrasobliwym podejściem i zanadto „radosnym" nastawieniem, a określając wprost – brakiem dojrzałości. Teraz – mimo że Liga Narodów to rozgrywki (delikatnie okreslając) nie najbardziej prestiżowe, które powinny służyć za poligon doświadczalny przed eliminacjami Euro – Urban ze sztabem, a przede wszystkim z piłkarzami, będzie musiał przejść przyspieszony kurs gry przede wszystkim pragmatycznej. Bo jeśli drużyna zaprezentuje się nawet ładnie, ale wyniki nie będą się zgadzać, kolejnej szansy na korekty ten trener po prostu już nie dostanie.

Od miesiąca miodowego do gry o posadę w realiach reprezentacji Polski jest bardzo krótka droga i cienka granica. Urban ma już tę świadomość. Pozostaje zatem tylko pytanie, co z tą wiedzą zrobi?

Fart tym razem nie sprzyja naszemu selekcjonerowi. Już po piątkowym ogłoszeniu kadry okazało się, że szykowany do bluzy z numerem 1 Kamil Grabar zerwał podczas treningu więzadło krzyżowe w prawym i nowego golkipera Juventusu czeka przumusowa przerwa w grze. Bardzo długa, wielomiesięczna. Sztab kadry odpowiadający za seleckjonowanie i przygotowanie bramkarzy do meczów zebrał się specjalnie w niedzielę, aby wybrać zastępstwo dla zawodnika Starej Damy. Decyzję w kwestii awaryjnego powołania podejmowali wspólnie Józef Młynarczyk i Andrzej Dawidziuk wybierając między Łukaszem Skorupskim oraz Bartłomiejem Drągowskim.

Dodatkowo niezbyt dobre informacje napłynęły zza Oceanu, gdzie obok przegranego 0:3 meczu z liderem Konferencji Wschodniej - Nashville SC - przeszedł kapitan kadry, Robert Lewandowski. Nasz napastnik grał cały mecz, ale był zupełnie bezproduktywny. Na koncie zapisał 3 strzały, wszystkie niecelne, 8 kontaktów z piłką w polu karnym przeciwnika oraz 7 wygranych pojedynków (z 16 stoczonych). „Lewy" nie nastroił się więc optymistycznie przed spotkaniami Ligi Narodów w Dywizji B, a trzeba zakładać, że po przylocie na zgrupowanie będzie musiał jeszcze zmierzyć się z jet lagiem.

Robertowi i selekcjonerowi, ale też wszystkim kibicom Biało-Czerwonych - wypada zatem życzyć, aby głównym tematem po pierwszym z czterech zaplanowanych spotkań Ligi Narodów - z Bośnią i Hercegowiną na Narodowym w Warszawie w piątek, początek o godz. 20.45 - więcej mówiło się i pisało o coraz lepszym polskim zespole, nie zaś o zespole nagłej zmiany strefy czasowej...

KADRA NA MECZE LIGI NARODÓW

Bramkarze:
Marcin Bułka (NEOM SC), Kamil Grabara (Juventus), Mateusz Kochalski (Wieczysta).

Obrońcy:
Jan Bednarek (FC Porto), Matty Cash (Aston Villa), Tomasz Kędziora (Dynamo Kijów), Jakub Kiwior (FC Porto), Wojciech Mońka (Lech Poznań), Kacper Potulski (Mainz), Tymoteusz Puchacz (Sabah Baku), Przemysław Wiśniewski (Widzew Łódź), Norbert Wojtuszek (Jagiellonia Białystok).

Pomocnicy:
Przemysław Frankowski (Stade Rennes), Jakub Kamiński (Benfica), Wiktor Nowak (Slavia Praga), Filip Rózga (Sturm Graz), Michał Skóraś (RC Lens), Bartosz Slisz (Broendby), Sebastian Szymański (Stade Rennes), Kacper Urbański (Górnik Zabrze), Nicola Zalewski (Atalanta Bergamo), Piotr Zieliński (Inter Mediolan).

Napastnicy:
Robert Lewandowski (Inter Miami), Adrian Benedyczak (Kasimpasa), Karol Świderski (Widzew Łódź), Mateusz Żukowski (Magdeburg).

POWOŁANIA JERZEGO BRZĘCZKA DO REPREZENTACJI POLSKIM U21

Trener Jan Urban zadeklarował, że jeśli na decydujące o awansie spotkanie - 5 października z Italią na wyjeździe - selekcjoner naszej młodzieżówki będzie potrzebował któregoś z piłkarzy z jego kadry (mieszczących się w limicie wieku), to zwolni go na mecz reprezentacji do lat 21.

Bramkarze:
Sławomir Abramowicz (Jagiellonia Białystok), Marcel Łubik (Wisła Kraków), Oliwier Zych (Vitoria SC).

Obrońcy:
Igor Drapiński (Samsunspor), Bright Ede (Deportivo La Coruna), Michał Gurgul (Lech Poznań), Filip Koperski (Radomiak Radom), Marcel Krajewski (Widzew Łódź), Jakub Krzyżanowski (Wisła Kraków), Filip Luberecki (Motor Lublin), Miłosz Matysik (Aris Limassol).

Pomocnicy:
Dawid Drachal (Jagiellonia Białystok), Kacper Duda (Wisła Kraków), Kamil Jakubczyk (Korona Kielce), Filip Kocaba (Zagłębie Lubin), Mateusz Kowalczyk (GKS Katowice), Oskar Kubiak (Slavia Praga), Bartosz Mazurek (RB Salzburg), Maximilian Oyedele (Strasbourg), Tomasz Pieńko (Raków Częstochowa), Dariusz Stalmach (Werder Brema).

Napastnicy:
Daniel Bąk (Korona Kielce), Daniel Mikołajewski (FC Luzern), Marcel Reguła (Zagłębie Lubin), Jakub Żewłakow (Legia Warszawa).

LIGI ZAGRANICZNE

Z raportu kadrowiczów

Zieliński cały mecz przeciw liderowi z Rzymu

Piotr Zieliński (na zdjęciu) rozegrał cały mecz w Interze Mediolan przeciw Romie, wyrywając w drugiej połowie remis 2:2 z liderem Serie A. Ponownie zastąpił Hakana Calhanoglu przed obroną i choć zrobił swoje, wypadł przeciętnie, bez większego rozmachu zwłaszcza w pierwszej połowie. W drugiej połowie zaczął dokładniej i częściej rozprowadzać piłkę, stopniowo przejmując kontrolę nad grą.

Frankowski 73 minuty, Szymański na ławce

Przemysław Frankowski zagrał 73 minuty, a Sebastian Szymański nie podniósł się nawet z ławki rezerwowych w meczu wyjazdowym Stade Rennes z Olympique Lyon (0:4). Frankowski dostosował się poziomem do kolegów i został zmieniony przez amerykańskiego obrońcę Bryana Reynoldsa przed ostatnim kwadransem.

Nie znalazł uznania u Urbana

Hat-trick Mikołajewskiego w Lucernie

Wypożyczony z Parmy do Luzern młodzieżowy reprezentant Polski Daniel Mikołajewski ustrzelił klasycznego hat-tricka w wygranym 5:1 meczu z Grasshoppers Zurych. 20-latek został powołany do kadry Jerzego Brzęczka na mecze el. MME ze Szwecją i Włochami.

Bundesliga

4. kolejka: VfB Stuttgart - Borussia Dortmund 0:1, Eintracht Frankfurt - SC Freiburg 2:2, Borussia Moenchengladbach - 1. FSV Mainz 3:4, Hamburger SV - 1. FC Koeln 2:1, Werder Brema - FC Augsburg 3:2, Bayern Monachium - Union Berlin 7:0.

LaLiga

7. kolejka: Sevilla - Barcelona - 1:3, Celta Vigo - Racing Santander 5:0, Athletic Bilbao - Deportivo Alaves 0:0, Osasuna Pampeluna - Rayo Vallecano 1:1, Espanyol - Elche 1:3.

Ligue 1

5. kolejka: Angeres - Troyes 2:0, Le Mans - Lorient 2:1, Olympique Lyon - Stade Rennes 4:0, Toulouse - Le Havre 3:2, Paris FC - Racing Strasbourg 2:1, AS Monaco - Lens 2:1.

Premier League

5. kolejka: Nottingham Forest - Coventry City 0:1, Brighton & Hove Albion - Arsenal Londyn 3:0, Everton - Ipswich Town 1:0, Newcastle United - Hull City 2:1, Tottenham Hotspur - Aston Villa 2:3, Brentford - Chelsea Londyn 3:0.

Serie A

5. kolejka: Venezia - Lazio Rzym 0:2, AS Roma - Inter Mediolan 2:2, Bologna - Torino 1:1, Udinese - Cagliari 0:1, Monza - Sassuolo 2:1.


FOT. ADAM JANKOWSKI

eprasa.pl ca4a27b3fd

LEKKOATLETYKA

Maciej Wyderka z rekordem życiowym na Śląskim

Jacek Sroka

W 72. Orlen Memoriale Janusza Kusocińskiego pobito aż trzy rekordy mityngu, w tym osiągnięcie Mariana Woronina w biegu na 100 m z 1984 roku.

Wydarzeniem zawodów w Chorzowie był bieg na 800 m. Świetnie spisał się w nim Maciej Wyderka. Pochodzący z Piekar Śląskich zawodnik AZS AWF Katowice zwyciężył zdecydowanie w czasie 1:43.65 bijąc swój rekord życiowy i rekord mityngu należący dotąd do legendarnego Kubańczyka Alberto Juantoreny. To trzeci wynik w historii naszej lekkiej atletyki na tym dystansie i najepszy wynik Polaka od 11 lat. Drugi w Chorzowie był Filip Ostrowski - 1:44.69.



FOT. TOMASZ KASJANIUK

Pochodzący z Piekar Śląskich Maciej Wyderka ustanowił rekord Orlen Memoriału Janusza Kusocińskiego

Trzy rekordy mityngu

- Celem był rekord Polski. Niewiele mi zabrakło. Trochę szkoda, ale i tak wynik jest wielki. Trzeci raz pobiegłem poniżej 1:44 i trzeci raz w tym sezonie pobiłem rekord życiowy. Szkoda, że zacząłem ten sezon późno i te wyniki przyszły dopiero teraz. Mam nadzieję, że w przyszłym roku będą tak biegał przez cały czas. Widać, że forma potrzebowała, aby dojrzeć. Po hali miałem problemy zdrowotne, ale udowodniłem, że mogę liczyć się na świecie i w Europie - powiedział na mecie wychowanek MKS MOSM Bytom i olimpijczyk z Paryża.

Kolejny rekord mityngu padł w skoku o tyczce. Ustanowił go Chris Nilsen. Wicemistrz olimpijski z Tokio skoczył 5.93 m i był to jego najlepszy wynik w tym sezonie. Amerykanin próbował pokonać poprzeczkę na 6.01, ale trzy razy ją strącił. Czwarty był Bartosz Marciniewicz - 5.30.

Ostatni rekord Memoriału Kusego ustanowił w biegu na 100 m Brytyjczyk Romell Glave. Mistrz Europy z Birmingham osiągnął wynik 9.97 sek. poprawiając osiągnięcie Mariana Woronina z 1984 roku, który wówczas przebiegł ten dystans na Kusym w równe 10 sekund.

Dwa starty Szymańskiego

Największą rodzimą gwiazdą tegorocznej edycji najstarszego polskiego mityngu był Jakub Szymański. Płotkarz, który w tym roku zdobył brązowy medal ME i został halowym mistrzem świata, rywalizował na Superauto.pl Stadionie Śląskim aż w dwóch konkurencjach. Na swoim koronnym dystansie 110 m przez płotki Kuba długo prowadził i dopiero na ostatnich metrach dał się wyprzedzić Shusei Nomoto. Japończyk miał czas 13.30, a Polak 13.32. Godzinę później Szymański znów stanął na bieżni na starcie płaskich 100 m i zajął piątą lokatę - 10.65.

- Chciałem pobić swój rekord życiowy na 100 m i udowodnić sobie, że potrafię szybko biegać. 10.65 to jest fajny wynik. Może jakbym nie biegł wcześniej płotków byłoby 10.50. To był najlepszy sezon w mojej karierze - stwierdził Szymański.

Minimum Fajdka na MŚ

W konkursach rzutu młotem zarówno wśród mężczyzn jak i kobiet triumfowali Polacy. Paweł Fajdek wygrał wynikiem 79.04 uzyskanym w ostatniej próbie i wypełnił minimum na przyszłoroczne MŚ. Pięciokrotny mistrz świata wyprzedził brązowego medalistę mistrzostw Europy Ukraińca Mychajło Kochana - 77.16. Trzeci był Dawid Piłat - 74.55, a czwarty Wojciech Nowicki - 72.75. W zmaganiach pań najlepsza okazała się Aleksandra Śmiech - 69.64, a trzecie miejsce zajęła Katarzyna Furmanek - 66.13.

- Cieszę się, że na sam koniec sezonu udało się posłać młot naprawdę daleko i pokazać stabilną, wysoką dyspozycję. Wynik 79.04 cieszy i udowadnia, że praca wykonana w ostatnich miesiącach przyniosła oczekiwany efekt. Memoriał Kusego to świetne miejsce, żeby z przytupem zamknąć ten rozdział i wycisnąć z siebie maksa na sam koniec roku - stwierdził Fajdek.

Rywalizację w rzucie oszczepem wygrała Momone Ueda wynikiem 60.77 m. Japonka po raz trzeci startowała w tym roku na zawodach w Polsce i po raz trzeci wygrała wyprzedzając Małgorzatę Maślak-Gluglę - 57.97.

Emocje na bieżni

W biegu na 400 m pań najszybsza okazała się Amerykanka Paris Peoples. Mistrzyni świata w hali z Torunia w sztafecie 4x400 m uzyskała czas 51.30. Najlepsza z Polek Kinga Gacka zajęła piąte miejsce z czasem 52.35. Bieg na 400 m mężczyzn wygrał Gabriel Moronta z Dominikany - 45.02, a trzeci był Maksymilian Szwed - 45.54. Na 800 m pań Anna Wielgosz do ostatnich metrów goniła Ninę Vuković. Chorwatka finiszowała z czasem 2:00.92, a Polka uzyskała 2:01.09. Na 100 m przez płotki kobiet wygrała Jamajka Demisha Roswell - 12.83. Piąta była Klaudia Wojtunik - 13.07.

PIŁKA NOŻNA - BETCLIC 2. LIGA

Rekord górą

Jacek Sroka

W 9. kolejce Betclic 2. Ligi Rekord Bielsko-Biała pokonał u siebie Świt Szczecin 3:0.

Bielszczanie odnieśli trzecie z rzędu ligowe zwycięstwo zdecydowanie dominując nad przedostatnim w tabeli Świtem i odnosząc pewne zwycięstwo nad Szczecinianami.

WYNIKI 9. KOLEJKI

*** Rekord Bielsko-Biała - Świt Szczecin 3:0 (1:0)**
Bramki 1:0 Mateusz Tekieli (42), 2:0 Adam Gibiec (52), 3:0 Daniel Świderski (90)

POZOSTAŁE WYNIKI **Zawisza Bydgoszcz - Górnik Łęczna 0:0, Sokół Kleczew - Avia Świdnik 2:2 (2:0), Legia II Warszawa - Podhale Nowy Targ 3:0 (1:0), Chojniczanka Chojnice - Olimpia Grudziądz 3:1 (2:1), Lechia Zielona Góra - Znicz Pruszków 1:3 (0:2), Stal Stalowa Wola - Resovia 2:0 (1:0), Śląsk II Wrocław - Hutnik Kraków 2:0 (1:0)**. Mecz **GKS Tychy - Sandecja Nowy Sącz** zakończył się po zamknięciu DZ. W tabeli prowadzi Znicz - 20 pkt. 3. jest GKS Tychy - 16 pkt (po ośmiu meczach). a 5. Rekord - 16 pkt.

ŻUŻEL

Włókniarz przegrał dwumecz ze Stalą na ostatnim łuku 15. biegu

Bartłomiej Romanek

Krono-Plast Włókniarz Częstochowa w dramatycznych okolicznościach po raz siódmy pożegnał się z PGE Ekstraligą.

Włókniarz w Gorzowie walczył bardzo ambitnie, ale po dramatycznym meczu wygrał tylko 45:44, co nie dało mu utrzymania, bo w pierwszym meczu Lwy przegrały 43:47. Częstochowianie kończą sezon jedynie honorowym zwycięstwem.

Po 12. biegu wygranym przez Gorzowian podwójnie, Stal prowadziła 38:34 i była niemal pewna siódmego miejsca w PGE Ekstralidze, bo w perspektywie były dwa starty niepokonanego Andersa Thomsena. Ale w 13. biegu świetnie dysponowany Jakub Miśkowiak pokonał Duńczyka i przed dwoma ostatnimi biegami Włókniarz do utrzymania potrzebował dwóch podwójnych wygranych.



FOT. JAROSŁAW MIŁKOWSKI

Żużlowcy z Częstochowy do ostatniego łuku ostatniego wyścigu walczyli w Gorzowie ze Stalą o utrzymanie się w PGE Ekstralidze

Najbardziej dramatycznym biegiem meczu był 14., w którym na pierwszym łuku doszło do bardzo groźnego upadku Adama Bednara, Igora Korduna i Jamona Lidseya. Wszyscy trzej mocno ucierpieli. W powtórce Gorzowianie nie wyjechali na tor. Włókniarz wygrał 5:0 i w ostatnim biegu potrzebował wygranej 4:2. Po starcie Częstochowianie prowadzili 5:1, ale Thomsen najpierw wyprzedził Miśkowiaka, a na ostatnim łuku zaatakował Tungate'a, który się przewrócił. Gorzowianie wygrali 4:2 i dostaną szansę na utrzymanie w barażu.

PGE EKSTRALIGA - MECZ O 7. MIEJSCE

*** Gezet Stal Gorzów - Krono-Plast Włókniarz Częstochowa 44:45**

Stal Anders Thomsen 13 (3,2,3,2,3), Adam Bednar 9 (2,3,2,2,u), Mathias Pollestad 8 (2,0,1,2,3), Paweł Przedpełski 7 (1,3,1,1,1), Igor Kordun 5 (1,1,3,0,w), Charles Wright 1 (0,1,-,-), Oskar Paluch 1 (1,w,-).

Włókniarz Jakub Miśkowiak 13 (3,3,2,3,2), Mads Hansen 10 (2,2,1,3,2), Alan Ciurzyński 9 (3,3,0,0,3), Rohan Tungate 8 (2,2,3,1,u), Jaimon Lidsey 5 (1,1,2,1,t), Paweł Caban 0 (0,0,0), Sebastian Szostak 0 (0,0,0,-).

Pierwszy mecz Stal wygrała 47:43 i zajęła 7. miejsce. W barażu o utrzymanie zmierzy się z PSŻ Poznań.

Finał **PRES Grupa Developerska Toruń - Betard Sparta Wrocław** i mecz o 3. miejsce **Orlen Oil Motor Lublin - Fogo Unia Leszno** zakończyły się po zamknięciu DZ.

METALKAS 2. EKSTRALIGA - FINAŁ

Abramczyk Polonia Bydgoszcz - Hunters PSŻ Poznań 51:27 (mecz zakończono po 13 biegu z powodu deszczu). W pierwszym spotkaniu był remis 45:45. Polonia awansowała do PGE Ekstraligi. (JAC)

eprasa.pl ca4a27b3fd

SIATKÓWKA

Spacerek Polski do ćwierćfinału, gdzie czeka sensacyjny rywal

Mistrzostwa Europy wkraczają w decydującą fazę. Obrońca tytułu - Polska, po sparingu z Łotwą o półfinał, zagra we wtorek z Niemcami

Jacek Kmiecik

Reprezentacja Polski bez większego wysiłku pokonała Łotwę 3:0 w walce o ćwierćfinał mistrzostw Europy, gdzie zagra o wejście do strefy medalowej z Niemcami, które sensacyjnie wyeliminowały współgospodarza EuroVolley 2026 - Bułgarię, wygrywając 3:2.



FOT. PAP/DAREK DELMANOWICZ

Lemański i Fornal blokują Łotysza Landzansa w meczu 1/8 finału ME

Polscy siatkarze pokonali Łotwę 3:0 (25:17, 25:16, 25:16) w 1/8 finału mistrzostw Europy. Wcześniej zakończyli rywalizację w grupie B na pierwszym miejscu z bilansem czterech zwycięstw po 3:0 i jednej porażki 2:3 z Bułgarią. Łotwa natomiast w grupie D wygrała dwa mecze po 3:1 i doznała trzech porażek.

Podopieczni trenera Nikoli Grbicia byli zdecydowanymi faworytami tego starcia i dominowali nad bezradnymi Łotyszami w każdym z trzech setów.

Mecz 1/8 finału rozegrano przy garstce publiczności.

- Zdecydowanie inny mecz niż ten, który ostatnio tutaj przeżyliśmy. Aż miałem takie poczucie, czy to na pewno jest ta sama hala i ten sam obiekt, w którym graliśmy ostatnio w spotkaniu z Bułgarią, bo trochę cichszej, trochę inne emocje - stwierdził libero Jakub Popiwczak.

Rozgrywający Marcin Komenda zauważył, że przewaga nad Łotwą wynikała z koncentracji, o którą apelował trener Grbić: - Przeciwnicy nie byli w stanie mocno się przeciwstawić, ale to wynikało mocno z naszej gry. Narzuciliśmy styl, pokazaliśmy, że ciężko się przeciwko nam gra. Rywale muszą być skoncentrowani i cierpliwi, by zdobywać punkty przeciwko nam.

W sobotnim spotkaniu do wyjściowego składu Polaków wrócił przyjmujący Wilfredo Leon, który nie zagrał wcześniej w meczu z Bułgarią z powodu lekkich kłopotów zdrowotnych.

W drugim sobotnim ćwierćfinale w Sofii sensację sprawili Niemcy, którzy pokonali wicemistrza świata - Bułgarię 3:2 (21:25, 21:25, 25:19, 25:23, 15:12) i zagrają we wtorek z Polską o półfinał.

- To już nie są mecze, to jest walka. A ja do walki jestem zawsze gotowy, uwielbiam to. Jesteśmy w takim dobrym momencie. Teraz już nie ma pytania czy wy, czy my. Jesteśmy tylko my, idziemy do przodu - zapowiedział Leon.

LEKKOATLETYKA

Takich pieniędzy jak Kazimierska nie wygrał nikt w historii

Paweł Wiśniewski

Królowa jest jedna. Podczas elitarnego mityngu lekkoatletycznego „Athlos", który odbył się na kameralnym „StoneX Stadium" w Londynie, Klaudia Kazimierska wygrała bieg na milę, czyli na dystansie 1609,34 metra w czasie 4:19.43.



FOT. BRADLEY COLLYER/EAST NEWS

Klaudia Kazimierska z koroną. Tego polska lekkoatletyka jeszcze nigdy nie doświadczyła. W nagrodę Polka otrzymała również 65 000 dolarów

Za nami ostatni już w tym sezonie komercyjny mityng lekkoatletyczny. Na kameralnym stadionie wcześniej znanym jako „Allianz Park", który mieści 10 500 kibiców, położonym na granicy dzielnic Hendon i Mill Hill w północno-zachodnim Londynie, byliśmy świadkami wielkich biegów. I to z udziałem Polek, gdyż impreza jest skierowana wyłącznie do kobiet.

Pierwszy mityng lekkoatletyczny z cyklu „Athlos" gościł 26 września 2024 roku na „Icahn Stadium" (5000 miejsc) w Nowym Jorku. Panie rywalizowały w sześciu konkurencjach biegowych: 100, 200, 400, 800 i 1500 metrów oraz na 100 metrów przez płotki. Drugą edycję (1500 metrów zastąpił bieg na milę) udało się zorganizować 10 października 2025 roku, ale dołożono konkurs skoku w dal, który odbył się dzień wcześniej na gwarnym Times Square, na Manhattanie.

Na rok 2026 zaplanowano dwie imprezy - najpierw w Londynie (18 września) i ponownie w Nowym Jorku (2 października). Jednak 29 sierpnia br., organizatorzy odwołali mityng w amerykańskiej metropolii. W tym roku, łączna pula nagród wzrosła do 2,1 mln dolarów, z 773 500 dolarów w 2025 r. W każdej konkurencji do wygrania było po 151 000 dolarów. Na „StoneX Stadium" Klaudia Kazimierska rywalizowała w gronie sześciu pań, z których aż pięć stanowiło TOP5 rankingu World Athletics na 1500 metrów!

- Ostatnie dwa tygodnie Klaudii Kazimierskiej:
  - 5 września (Bruksela): finał Diamentowej Ligi - wygrana.
  - 12 września (Budapeszt): „World Athletics Ultimate Championship" - wygrana
  - 18 września (Londyn): „Athlos" - wygrana
- Premie: 60 000 dolarów + 150 000 dolarów + 65 000 dolarów - w sumie Polka zarobiła w niecałe dwa tygodnie aż 275 000 dolarów.

TENIS ZIEMNY

Bez Hurkacza polscy tenisiści gorsi od Australii. Zagrają w barażu o Grupę Światową I

Zbigniew Czyż

Polscy tenisiści przegrali w Brisbane z Australią 1:3 w meczu Grupy Światowej I Pucharu Davisa. Gospodarze zapewnili sobie awans do przyszłorocznych kwalifikacji rozgrywki finałowej.

Oba zespoły zmierzyły się wcześniej tylko raz - 13 lat temu na warszawskim Torwarze. Reprezentacja z Łukaszem Kubotem, Michałem Przysiężnym oraz Marcinami Matkowskim i Fyrstenbergiem, prowadzona przez Radosława Szymanika, przegrała wtedy 1:4. Kapitanem Australii był wówczas Patrick Rafter. w Grupie Światowej I Polacy zagrali po raz trzeci z rzędu. Dwa lata temu przegrali 1:3 z Koreańczykami w Zielonej Górze, a przed rokiem - 1:3 z Brytyjczykami w Gdyni.

Do starcia z Australią nasza reprezentacja przystąpiła osłabiona brakiem najwyżej notowanego z Biało-Czerwonych Huberta Hurkacza. W składzie ogłoszonym przez Polski Związek Tenisowy (PZT) znaleźli się: Kamil Majchrzak, Maks Kaśnikowski, Jan Zieliński, Karol Drzewiecki i Jan Sadzik.

- Zawsze staram się dawać szansę młodym tenisistom. Zieliński i Majchrzak to gracze, na których zawsze możemy liczyć. Wiadomo, że nie ma z nami Huberta Hurkacza, ale on - wracając po kontuzji - musi w tym sezonie odpowiednio nawigować swoim terminarzem - mówił przed spotkaniem kapitan reprezentacji Mariusz Fyrstenberg, cytowany w komunikacie PZT.

Pierwszego dnia rywalizacji, w sobotę, rozegrano dwa mecze singla. Maks Kaśnikowski, 231. w światowym rankingu, przegrał 3:6, 0:6 z dziewiątym tenisistą globu Alexem de Minaurem, a Kamil Majchrzak (73. ATP) wygrał z klasyfikowanym sześć pozycji niżej Jamesem Duckworthem 2:6, 6:3, 6:3. Przed niedzielnymi meczami był więc remis 1:1.

Decydujący dzień rywalizacji rozpoczął się od meczu w grze podwójnej. W pierwszym secie długo wszystko układało się po myśli Biało-Czerwonych. Żadna z par nie zdołała wypracować przewagi i o losach partii zdecydował tie-break. Australijczycy szybko odskoczyli na 6-0. Drzewiecki i Zieliński odpowiedzieli trzema punktami z rzędu, ale więcej nie ugrali. Hijikata i Purcell zamknęli seta wynikiem 7-3.

W drugiej partii Polacy zostali przełamani już w drugim gemie. Australijczycy dobrze pilnowali własnego podania i nie pozwolili rywalom wypracować ani jednego break pointa. Wygrali 6:3 i zapewnili swojej drużynie prowadzenie w meczu.

Następnie na kort wyszli zawodnicy niepokonani w spotkaniu - Kamil Majchrzak i Alex de Minaur. Polak rozpoczął spotkanie obiecująco, ale z biegiem czasu Australijczyk przejmował kontrolę nad wydarzeniami. Pierwszego seta wygrał 6:3.

W drugiej partii początek był bardziej wyrównany, jednak de Minaur szybko przejął inicjatywę. Australijczyk dyktował warunki w wymianach i ostatecznie wygrał drugiego seta również 6:3, przypieczętowując triumf swojej reprezentacji. Dzięki temu zapewnił Australii awans do przyszłorocznych kwalifikacji do finałów Pucharu Davisa. Pojedynek Maks Kaśnikowski - James Duckworth został anulowany.

Australijczycy awansowali do przyszłorocznych kwalifikacji do turnieju finałowego fazy Qualifiers. Polacy zagrają w barażu o Grupę Światową I.



FOT. PAP

Kamil Majchrzak nie pomógł Polakom w pokonaniu Australii

eprasa.pl ca4a27b3fd